czasopismo ormiańskie nr 38 wiosna 2019 bezpłatne

AWEDIS ԱՒԵՏԻՍ

posłaniec niosący dobrą nowinę

Tablica w hołdzie abp. Teodorowiczowi

Արքեպիսկոպոս Թեոդորովիչի հիշատակին նվիրված հուշատախտակ

WYDARZENIA | W sobotę 9 lutego 2019 r. w warszawskiej archikatedrze św. Jana Chrzciciela po uroczystej mszy św. odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą ostatniego ormiańskokatolickiego arcybiskupa Lwowa – Józefa Teodorowicza (1864–1938), jak również setną rocznicę wygłoszenia przez niego kazania na otwarcie Sejmu Ustawodawczego.

ԻՐԱԴԱՐՁՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐ | Շաբաթ օրը՝ 2019 թ. փետրվարի 9-ին Վարշավայի Սուրբ Հովհաննես Մկրտիչ տաճարում տոնական պատարագից հետո տեղի ունեցավ Լվովի հայ կաթողիկե եկեղեցու վերջին արքեպիսկոպոս Յուզեֆ Թեոդորովիչի (1864-1938 թթ.) հիշատակին և լեհական օրենսդիր Սեյմի բացմանը նրա պատմական ճառի 100-ամյակին նվիրված հուշատախտակի բացման և օծման արարողությունը:

W poprzednim numerze „Awedisu" pierwszą stronę również poświęciliśmy rocznicy związanej z wybitną postacią abp. Józefa Teodorowicza. Wtedy była to 80. rocznica śmierci, teraz jest to stulecie wygłoszenia przez arcybiskupa kazania sejmowego na rozpoczęcie obrad Sejmu Ustawodawczego – pierwszego polskiego sejmu po rozbiorach. W niedzielę 9 lutego 1919 r. abp. Teodorowiczowi przypadł zaszczyt przemawiania do zebranych w trakcie uroczystej mszy św. w katedrze św. Jana Chrzciciela. Następnego dnia Sejm rozpoczął obrady. Warto dodać, że tekst kazania został nagrany i wydany w formie płyty dzięki staraniom Fundacji i Kultury Dziedzictwa Ormian Polskich. Nagranie w wykonaniu Macieja Rayzachera jest dostępne także w serwisie youtube.com na kanale Ordynariatu dla Ormian katolików w Polsce (w wyszukiwarce należy wpisać „kazanie sejmowe Teodorowicz").

WIDOK TABLICY WE WNĘTRZU ARCHIKATEDRY. FOT. REDAKCJA
ՀՈՒՇԱՏԱԽՏԱԿԸ ՏԱՃԱՐԻ ՆԵՐՍՈՒՄ: ԼՈՒՍ.՝ ԽՄԲԱԳՐՈՒԹՅՈՒՆ

KS. KARD. KAZIMIERZ NYCZ WYGŁASZA HOMILIĘ W TRAKCIE MSZY ŚW. FOT. MARIA RYŚ – FIDES ET RATIO
ԿԱՐԴԻՆԱԼ ԿԱԶԻՄԻՐ ՆԻՉԻ ՔԱՐՈԶԸ ՊԱՏԱՐԱԳԻ ԸՆԹԱՑՔՈՒՄ ԼՈՒՍ.՝ ՄԱՐԻԱ-ՌԻՉ – FIDES ET RATIO

wraz z nim koncelebrowało dwunastu duchownych. Patronatami honorowymi wydarzenie objęli: marszałek Sejmu Marek Kuchciński i marszałek Senatu Stanisław Karczewski. W liturgii uczestniczyli posłowie i senatorowie, a także ambasador Republiki Armenii w Polsce Samvel Mkrtchian. Poczty sztandarowe wystawiły: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz Korporacja Akademicka Arkonia. Przed mszą św. odczytano listy od marszałków Sejmu i Senatu oraz od Prezesa Rady Ministrów.

Dokończenie na str. 4

«Ավետիսի» նախորդ համարի առաջին էջը նույնպես նվիրված էր հանճարեղ գործչին՝ արքեպս. Թեոդորովիչին: Այն ժամանակ լրանում էր մահվան 80-րդ տարելիցը, իսկ հիմա՝ Լեհաստանի վերջին բաժանումից հետո լեհական առաջին օրենսդիր Սեյմի բացմանը արքեպս. Թեոդորովիչի պատմական ճառի 100-ամյակը: 1919 թ. փետրվարի 9-ին՝ կիրակի օրը, Վարշավայի Սուրբ Հովհաննես Մկրտիչ տաճարում տոնական պատարագի ընթացքում հենց արքեպս. Թեոդորվիչին պատիվ ընձեռնվեց քարոզով և բանախոսությամբ հանդես գալ: Հաջորդ օրվանից Սեյմը սկսեց իր աշխատանքը: Արժե նշել, որ այդ քարոզճառի ձայնագրությունը Մաչեյ Ռայզախերի ընթերցմամբ թողարկվել է Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի ջանքերով: Այն հասանելի է նաև youtube.com կայքում՝ Լեհաստանի կաթոլիկ հայերի օրդինարիատի էջում (փնտրելու համար պետք է գրել՝ «kazanie sejmowe Teodorowicz»):

Պատմական ճառի 100-ամյակի առիթով Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամում միտք առաջացավ նշելու այդ առիթը, ինչպես նաև պատվելու արքեպս. Թեոդորովիչին՝ հանդիսավոր պատարագի մատուցման և հուշատախտակի տեղադրման միջոցով: Ինչը հնարավոր եղավ ի կատար ածել Լեհաստանում կաթոլիկ հայերի օրդինարիուս՝ Կարդինալ Կազիմիր Նիչի բարեհաճության շնորհիվ: Փետրվարի 9-ին կարդինալ Նիչը հանդիսավոր պատարագ մատուցեց՝ տասներկու բարձրաստիճան հոգևորականների մասնակցությամբ:

Շարունակությունը՝ էջ 4

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Wciąż żyjemy tym, co wydarzyło się 100 lat temu, gdy zarówno Polska, jak i Armenia, wyłoniły się z politycznego niebytu (I Republika Armenii jedynie na 2 lata, II Rzeczpospolita Polska na 20). W tych dynamicznych miesiącach i latach, pełnych powojennego chaosu, a w przypadku Polski i Armenii wręcz dalej toczących się wojen, te dwa narody, podobnie jak wiele innych, walczyły o wolność i prawo do samostanowienia. Na początku 1919 roku granice wielu państw były wciąż zmienne i niepewne. Do głosu dochodziły ruchy rewolucyjne, a oczy całego świata zwrócone były w stronę Paryża, gdzie właśnie rozpoczęła się konferencja pokojowa.

To w takich warunkach zaczynał obrady pierwszy polski Sejm, mający na celu uchwalenie konstytucji. Dla wszystkich było oczywiste, że obrady Sejmu należy poprzedzić uroczystą mszą świętą, na której nie powinno zabraknąć równie uroczystego kazania wygłoszonego przez któregoś z najbardziej znanych i cenionych kaznodziejów. Wybór padł na arcybiskupa ormiańskiego Józefa Teodorowicza, znanego w całej Polsce duszpasterza, polityka i działacza społecznego. Niewątpliwe wyróżnienie ks. arcybiskup przyjął, dzięki czemu na trwałe zapisał się w polskiej historii. A my dzięki temu w tym roku możemy obchodzić setną rocznicę kazania sejmowego i cieszyć się z upamiętnienia tego doniosłego wydarzenia w warszawskiej archikatedrze. Przywracanie pamięci o wkładzie abp Teodorowicza w odzyskanie niepodległości to jedno z ważnych zadań środowisk ormiańskich w Polsce.

Redakcja

Chrystus zmartwychwstał!
Allelluja!
Błogosławionych
Świąt Wielkanocnych

Քրիստոս յարեաւ ի մեռելոց,
Օրհնեալ է յարութիւնն
Քրիստոսի

Benedyktynki z Wołowa uhonorowane

WYDARZENIA | 21 marca we Wrocławiu, podczas ceremonii przyznawania po raz pierwszy nagrody honorowej „Świadek Historii”, siostry benedyktynki z Wołowa, spadkobierczynie zakonu benedyktynek ormiańskich, zostały uhonorowane repliką Krzyża Obrony Lwowa.

„Świadek Historii” to lokalny odpowiednik wyróżnienia „Kustosz Pamięci Narodowej”, przyznawany przez regionalne oddziały Instytutu Pamięci Narodowej. Ponieważ ceremonia przyznawania nagród nawiązywała do 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 100. rocznicy obrony Lwowa, Instytut Pamięci Narodowej przygotował jeszcze pamiątkowe repliki Krzyża Obrony Lwowa. To nimi uhonorował instytucje i osoby, które zasłużyły się na Dolnym Śląsku w propagowaniu najnowszej historii Polski. Jeden z krzyży trafił na ręce siostry Marii Trybały, przełożonej benedyktynek z Wołowa, zakonu kontynuującego tradycje dawnych benedyktynek ormiańskich. Jak napisały siostry, krzyż to „wyróżnienie dla naszych lwowskich Poprzedniczek. Jesteśmy z Nich dumne. Siostry Benedyktynki Ormianki z Lwowa odstąpiły część swojego majątku pod Cmentarz Orląt Lwowskich”. *red*

WŚRÓD LAUREATÓW, KTÓRZY ODBIERALI WYRÓŻNIENIE BYŁA S. MARIA TRYBAŁA. FOT. GOŚĆ.PL

Goście w parafii centralnej

KOŚCIÓŁ | 27 stycznia ormiańskokatolicka msza św. w warszawskiej parafii centralnej odprawiana była o nietypowej godzinie, bo o 15:00. Ta zmiana wynikła z faktu, że na naszą mszę zostali zaproszeni współgospodarze miejsca, w którym odbywają się nasze spotkania.

Od 2017 roku korzystamy z kaplicy przy kościele Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich pw. Matki Bożej Jerozolimskiej. Kiedyś kilka sióstr tej Wspólnoty odwiedziło naszą agapę. 27 stycznia jednak siostry i bracia ze Wspólnoty Jerozolimskiej oraz świeccy wierni, którzy uczestniczą w ich liturgiach, byli naszymi specjalnymi gośćmi.

Ksiądz prof. Józef Naumowicz, który celebrował mszę św., nawiązał do Ewangelii i rozmowy Chrystusa z Samarytanką przy studni. Pytała ona, gdzie powinna się modlić – w Jerozolimie czy w swojej świątyni w Samarii, która z nich jest tą najważniejszą świątynią. Jezus odpowiedział, że nadchodzą czasy, kiedy trzeba będzie przezwyciężyć wszelkie podziały, a wszyscy będą modlić się do jednego Boga. Przede wszystkim mamy czcić Boga w duchu i w prawdzie. Nieważne, gdzie będzie to miejsce na świecie, ważna jest piękna liturgia, piękne śpiewy, tu ksiądz wspomniał Wspólnoty Jerozolimskie i ich piękne śpiewy i liturgię.

Kościół ormiańskokatolicki w Polsce podlegał Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich w Watykanie, bo kiedy powstawał, nie było jeszcze patriarchatu dla Kościoła ormiańskokatolickiego. Obecnie Kościół ormiańskokatolicki na całym świecie jest zjednoczony z Watykanem, ale podlega patriarchatowi w Libanie. Portret Krikora Bedrosa XX, katolikosa-patriarchy Cylicji dla Ormian katolików, zostanie zawieszony na ścianie zakrystii kościoła, w którym się spotykamy na nasze msze św. Jest już tam wizerunek zwierzchnika dla Ormian katolików w Polsce, kardynała Kazimierza Nycza. Mszę świętą ksiądz ofiarował m.in. za nasz chór, który działa od pięciu lat i stara się uczestniczyć we wszystkich mszach świętych.

Po zakończonej mszy wszyscy zostali zaproszeni na wspólne spotkanie przy kawie, herbacie i smakołykach. Były potrawy przygotowane przez Ormiankę – bakłażany zawijane z pikantną pastą serową, sałatka tabule na bazie kaszy bulgur i oczywiście ciasteczka gata. Nie zawiedli parafianie i pojawiła się świetna sałatka ze śledziem, sernik, a siostry ze Wspólnot uraczyły nas wspaniałym makowym ciastem z orzechami. Spotkanie zaczęło się od rozmów w mniejszych grupkach, jednak z czasem zasiedliśmy wszyscy razem, a ks. Józef Naumowicz wspominał swoje kontakty z założycielami Wspólnot w Paryżu. Po pytaniu: skąd wzięli się Ormianie w Polsce, nastąpiły wyjaśnienia sięgające początków chrześcijaństwa w Armenii, potem pierwszych dokumentów świadczących o obecności Ormian w Polsce. Roztrząsano temat języka liturgii ormiańskiej (grabar), znaczenia różnych jej elementów, czy pojęcia „wardapet”. Gdyby nie to, że dla naszych gości nadchodził czas nieszporów, spotkanie mogłoby toczyć się dalej, bo atmosfera była niezwykle ciepła i sympatyczna. Zapewne nie było ono ostatnim, padły bowiem zaproszenia na liturgię naszych Wspólnot.

Więcej na:
www.ordynariat.ormianie.pl

tekst i zdjęcie:
Maria Ohanowicz-Tarasiuk

GOŚCIE ZE WSPÓLNOT OTRZYMUJĄ BŁOGOSŁAWIEŃSTWO Z RĄK KS. PROF. JÓZEFA NAUMOWICZA

W skrócie

NOWE WŁADZE OTK

27 października 2018 roku w Krakowie odbyło się zwyczajne Walne Zebranie Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, podczas którego, w związku z zakończeniem 4-letniej kadencji dotychczasowych władz OTK, na kadencję 2018–2022 został wybrany nowy Zarząd i Komisja Rewizyjna. Zarząd: Adam Kieniewicz – prezes, Katarzyna Agopsowicz – zastępca prezesa, Małgorzata Malkiewicz – skarbnik, dr Jakub Osiecki – sekretarz, Asmik Woźniak – członek Zarządu. Komisja Rewizyjna: Tadeusz Stefanowicz – przewodniczący, Jacek Nikorowicz – zastępca przewodniczącego, Wiesław Manugiewicz, Vigen Yeremyan. OTK zostało założone w Krakowie w 1990 roku. Celem Towarzystwa jest integracja społeczności polskich Ormian oraz dokumentacja ich historii i kultury. Towarzystwo nawiązuje również kontakty z Armenią i z ormiańską diasporą poza jej granicami, aby pomóc polskim Ormianom utrzymać duchowy kontakt z resztą narodu.

FRANCJA UPAMIĘTNI LUDOBÓJSTWO ORMIAN

EMMANUEL MACRON ROZMAWIA Z MOURADEM PAPAZIANEM, PRZEDSTAWICIELEM RADY KOORDYNACYJNEJ ORGANIZACJI ORMIAŃSKICH WE FRANCJI, 5 LUTEGO 2019 R. FOT. AFP

Prezydent Francji Emmanuel Macron ogłosił, zgodnie z obietnicami wyborczymi, że dzień 24 kwietnia będzie we Francji dniem pamięci o Ludobójstwie Ormian. Na ustanowienie tego dnia z niecierpliwością czekają środowiska ormiańskie we Francji. Decyzja prezydenta Macrona spotkała się natomiast ze stanowczym sprzeciwem władz tureckich, negujących fakt Ludobójstwa. Sprawa Ludobójstwa i jego negacji przez Turcję jest jedną z najważniejszych kwestii stojących na przeszkodzie w dobrych stosunkach dyplomatycznych między Turcją a krajami Unii Europejskiej. We Francji żyje liczna diaspora ormiańska, a mordy na Ormianach w Imperium Osmańskim uznano tam za ludobójstwo już w 2001 r. (w Polsce w 2005 r.). We Francji obowiązują też od 2011 r. kary za negowanie Ludobójstwa Ormian.

Համառոտ

ՀՄԸ ՆՈՐ ՂԵԿԱՎԱՐ ԿԱԶՄԸ

2018 թ. հոկտեմբերի 27-ին Կրակովում տեղի ունեցավ Հայ մշակութային ընկերության անդամների հերթական ընդհանուր ժողովը, որի ընթացքում, կապված ՀՄԸ ղեկավար կազմի ծառայության ժամկետի լրանալու հետ, առաջիկա 4 տարիների համար՝ 2018-2022 թթ., ընտրվեց նոր ղեկավար կազմ, այսպես, ատենապետ՝ Ադամ Կիենևիչ, տեղակալ՝ Կատաժինա Ագոպսովիչ, գանձապահ՝ Մալգոժատա Մալկևիչ, քարտուղար՝ դ-ր Յակուբ Օշեցկի, վարչության անդամ՝ Հասմիկ Վոժնյակ, ստուգող հանձնաժողովի նախագահ՝ Թադեուշ Ստեֆանովիչ, ստուգող հանձնաժողովի նախագահի տեղակալ՝ Յացեկ Նիկորովիչ, ստուգող հանձնաժողովի անդամներ՝ Վիեսլավ Մանուգևիչ և Վիգեն Երեմյան: ՀՄԸ հիմնադրվել է 1990 թ. Կրակովում: Ընկերության նպատակը լեհահայերի ինտեգրումն է և նրանց պատմության ու մշակույթի պահպանումը: Հայ մշակութային ընկերությունը նաև կապեր է հաստատում Հայաստանի և այլ երկրների հայկական սփյուռքի հետ, որպեսզի լեհահայերը հնարավորություն ունենան պահպանելու հոգևոր կապը իրենց հայրենակիցների հետ:

ՖՐԱՆՍԻԱՆ ԿՀԻՆԱՏԱԿԻ ՀԱՅՈՑ ԵՂԵՌՆԸ

Ֆրանսիայի Նախագահ Էմմանուել Մակրոնը հավատարիմ մնալով իր նախընտրական խոստմանը ապրիլի 24-ը հայտարարել է Հայոց ցեղասպանության հիշատակի ազգային օր: Այդ հայտարարությանը առաջին հերթին սպասում էին Ֆրանսիայի հայերը: Ֆրանսիայի նախագահի այդ հայտարարությանը դեմ հանդես եկան ցեղասպանության փաստը ժխտող թուրքական իշխանությունը: Թուրքիայի կողմից Հայոց ցեղասպանության ժխտումը խանգարում է Եվրոմիության երկրների և Թուրքիայի միջև լավ դիվանագիտական հարաբերություններ ունենալուն: Ֆրանսիայում կա մեծ հայկական սփյուռք, իսկ հայերի բնաջնջումը Օսմանյան կայսրությունում որպես ցեղասպանություն այնտեղ ճանաչվել է դեռևս 2001 թ. (Լեհաստանում՝ 2005 թ.): Սկսած 2011 թ. Ֆրանսիայում գործում է օրենք, որի համաձայն պատիժ է սահմանված Հայոց ցեղասպանությունը ժխտելու համար:

Edgar Ghazaryan odznaczony

WYDARZENIA | Były ambasador Armenii w Polsce Edgar Ghazaryan otrzymał wyróżnienie podczas pierwszego spotkania Stowarzyszenia Przyjaźni Ormiańsko-Polskiej.

26 lutego 2019 r., w 27. rocznicę zawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Armenią i Polską, podczas odbywającego się w sali konferencyjnej hotelu Hyatt Place w Erywaniu spotkania założycielskiego Stowarzyszenia Przyjaźni Ormiańsko-Polskiej (Հայ-լեհական բարեկամության ասոցիացիա), ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Armenii Paweł Cieplak odznaczył byłego ambasadora Republiki Armenii w Polsce, obecnie nadzwyczajnego pełnomocnika Republiki Armenii, Edgara Ghazaryana, medalem jubileuszowym z okazji 20-lecia województwa świętokrzyskiego, przyznanym przez marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa, i przekazał związany z tym list gratulacyjny.

red

EDGAR GHAZARYAN ODBIERA ODZNACZENIE

O artystach z ormiańskim rodowodem w Gdańsku i Koszalinie

WYDARZENIA | Tradycyjnie, 13. dnia każdego miesiąca, w siedzibie Związku Ormiańskiego w Gdańsku przy ul. Mariackiej 34/36 zbierają się sympatycy tego magicznego miejsca. Tym razem, by posłuchać Marii Ohanowicz--Tarasiuk, która kilka dni później wystąpiła także w Koszalinie.

Związek Ormiański w Gdańsku

Gagik Parsamian, prezes Związku, organizuje co miesiąc, a czasami także częściej, spotkania poświęcone kulturze. W marcu bohaterem dnia był kalendarz wydany przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, o którym piszemy na s. 11.

Maria Ohanowicz-Tarasiuk przygotowała prezentację o artystach o ormiańskich korzeniach, którzy zapisali się w historii sztuki polskiej. Ich twórczość nierozerwalnie jest związana z polską sztuką, ale tylko niektórzy są dobrze znani, zaś większość z nich nie jest kojarzona z ormiańskim pochodzeniem.

W pięknej, zabytkowej kamienicy, w której mieści się siedziba Związku, prezentowana była równocześnie wystawa malarska, a na stole nie mogło zabraknąć świeżych kwiatów, bliskich estetycznej wrażliwości gospodarza miejsca – artysty-malarza. Wśród gości był ks. prałat Cezary Annusewicz, proboszcz ormiańskokatolickiej parafii północnej.

GOŚCIE MARCOWEGO SPOTKANIA. MARIA OHANOWICZ-TARASIUK PO PRAWEJ, Z KWIATAMI

Stowarzyszenie Ormiańskie „Mer Hajrenik" im. Abp. Józefa Teofila Teodorowicza

Maria Ohanowicz-Tarasiuk zaprezentowała kalendarz także w Koszalinie, na spotkaniu spontanicznie zorganizowanym przez członków, niedawno powstałego, Stowarzyszenia Ormiańskiego „Mer Hajrenik". Należą do niego głównie Ormianie z nowej emigracji. Opowieść o twórczości polskich Ormian działających w Polsce od przełomu XVI i XVII do połowy XX wieku była bardzo ciekawa, zwłaszcza że wśród słuchaczy byli również ormiańscy artyści. Egzemplarz nowo wydanego albumu *Ormiańska Polska* wzbudził ogromne zainteresowanie. Równie istotne okazały się informacje o działalności Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. To nieplanowane wcześniej spotkanie niewątpliwie rozbudziło zaciekawienie działalnością i związkami z polskimi Ormianami, których przodkowie przybyli do Polski przed wiekami. Miejmy nadzieję, że spotkanie zaowocuje kontaktami z różnymi środowiskami Ormian w Polsce.

mag

SPOTKANIE W KOSZALINIE Z ORMIANAMI I SYMPATYKAMI KULTURY ORMIAŃSKIEJ

W skrócie

WIZYTA AMBASADORA MKRTCHIANA W FKIDOP

Nowo mianowany ambasador Republiki Armenii w Polsce Samvel Mkrtchian odwiedził 29 stycznia siedzibę Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. Ambasador 9 stycznia tego roku złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Andrzeja Dudy, a jego wizyta w Fundacji miała na celu zapoznanie się z charakterem jej działalności. W spotkaniu wziął udział przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Edward Mier-Jędrzejowicz. Ambasador z uwagą wysłuchał historii powołania Fundacji i losów zgromadzonych tu zbiorów. Z zainteresowaniem obejrzał przedstawione mu najcenniejsze egzemplarze dokumentów, ksiąg i muzealiów. Wyraził przy tym uznanie dla ogromu pracy włożonej w zabezpieczenie spuścizny polskich Ormian.

IMPREZY ORMIAŃSKIE W POLSKICH MIEJSCOWOŚCIACH

2019 rok zaczął się energicznie, jeśli chodzi o imprezy o tematyce ormiańskiej. Już 8 stycznia w Muzeum Marcepanów w Piotrkowie Trybunalskim odbył się wernisaż wystawy poświęconej 500-leciu zatwierdzenia Statutu Ormian Lwowskich przez króla Zygmunta I w 1519 r. Wystawę przygotowali studenci i wykładowcy filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie. Towarzyszyła jej sesja popularnonaukowa pt. „Ormianie w Polsce i w Piotrkowie".

PODCZAS SESJI W PIOTRKOWIE WYSTĄPIŁ MARCIN Ł. MAJEWSKI. FOT. UNIPT.PL

Z kolei 14 stycznia w Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się Dzień Ormiański zorganizowany przez Fundację Armenian Foundation. Gośćmi byli ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski oraz dr Renata Król-Mazur. Wyświetlono dwa filmy historyczne i wysłuchano koncertu muzyki ormiańskiej. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa „Ormianie w służbie Rzeczypospolitej". W tym kwartale imprezy ormiańskie odbyły się także w Pacanowie (30 stycznia) i Ossowie (1 marca).

Համառոտ

ԴԵՍՊԱՆ ՄԿՐՏՉՅԱՆԻ ԱՅՑԵԼՈՒԹՅՈՒՆԸ ԼՄևԺՀ

Լեհաստանում Հայաստանի նորանշանակ դեսպան Սամվել Մկրտչյանը հունվարի 29-ին այցելեց Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի գրասենյակ: Դեսպանը հունվարի 9-ին իր հավատարմագրերն էր հանձնել նախագահ Անջեյ Դուդային, իսկ նրա այցելությունը ԼՄևԺՀ գրասենյակ նպատակ ուներ ծանոթանալու հիմնադրամի գործունեությանը: Հանդիպմանը մասնակցում էր նաև ԼՀ կառավարության Ազգային ու էթնիկ փոքրամասնությունների համատեղ հանձնաժողովում հայկական փոքրամասնության ներկայացուցիչ Էդվարդ Միեր-Ենջեյովիչը: Դեսպանը ուշադրությամբ լսեց հիմնադրամի ստեղծման պատմությունը և ծանոթացավ հավաքածուների ճակատագրին: Մեծ հետաքրքրությամբ դիտեց ներկայացված հազվագյուտ փաստաթղթերը, գրքերը և թանգարանային նմուշները՝ գնահատելով ներդրված ջանքերը լեհահայերի ժառանգության պահպանման գործում:

ՀԱՅԿԱԿԱՆ ՄԻՋՈՑԱՌՈՒՄՆԵՐԸ ԼԵՀԱԿԱՆ ԲՆԱԿԱՎԱՅՐԵՐՈՒՄ

Եթե խոսքը վերաբերում է հայկական միջոցառումներին, ապա 2019 թվականը աշխույժ սկսվեց: Արդեն հունվարի 8-ին Պիոտրկով Տրիբունալսկի քաղաքի Մարցեպանների թանգարանում կայացավ Լվովյան հայերի վերաբերյալ լեհ արքա Զիգմունտ 1-ինի կողմից 1519 թ. հրամանագրի հռչակման 500-ամյակին նվիրված ցուցահանդեսի բացումը, որը պատրաստել էին Յան Կոխանովսկու անվ. համալսարանի Պիոտրկովի մասնաճյուղի ուսանողներն ու դասախոսները: Հունվարի 14-ին Ժեշովի համալսարանի թանգարանում անցկացվեց Հայկական օր, որը կազմակերպել էր Հայկական հիմնադրամը (Armenian Foundation): Միջոցառմանը հյուրերի թվում էին քահ. Թադեուշ Իսակովիչ-Զալեսկին և դ-ր Ռենատա Կրուլ-Մազուրը: Միջոցառման ընթացքում մասնակիցները հնարավորություն են ունեցել դիտելու 2 պատմական կինոնկարներ և լսելու հայկական համերգ: Այդ նույն ժամանակ բաց էր «Հայերը Ռեչ Պոսպոլիտայի ծառայելիս» ցուցահանդեսը: Այս եռամսյակում հայկական միջոցառումներ անցկացվեցին նաև Պացանովում (հունվարի 30-ին) և Օսսովում (մարտի 1-ին):

Արքեպիսկոպոս Թեոդորովիչի հիշատակին նվիրված հուշատախտակ

Շարունակություն 1-ին էջի

Միջոցառման պատվավոր հովանավորներն էին՝ Սեյմի նախագահ Մարեկ Կուչչինսկին և Սենատի նախագահ Ստանիսլավ Կարչևսկին: Պատարագին մասնակցում էին պատգամավորներ և սենատորներ, ինչպես նաև Լեհաստանում Հայաստանի Հանրապետության դեսպան Սամվել Մկրտչյանը: Պատվո դրոշակակիրների հերթափոխն իրականացնում էին Լեհաստանի սկաուտական միությունն ու Արկոնիա ակադեմիական կազմակերպությունը: Սուրբ պատարագից առաջ ընթերցվեցին Սեյմի, Սենատի և Նախարարների խորհրդի նախագահների ուղերձները:

Կարդինալ Կազիմիր Նիչն իր քարոզում հիշեցրեց, որ հանդիսության կազմակերպումն ունի երկու նպատակ՝ Լեհաստանի հանրապետության անկախության վերականգնումից հետո առաջին անկախ օրենսդիր Սեյմի բացման 100-ամյա հոբելյանի նշումը և փետրվարի 9-ին՝ խորհրդարանի առաջին նիստին նախորդող սբ. պատարագը: Այդ պատարագի ընթացքում էր, որ արքեպիսկոպոս Յուզեֆ Թեոդորովիչն հանդես եկավ իր հռչակավոր ճառ-քարոզով, որում մի կողմից երախտագիտություն էր հայտնում Աստծուն և իր նախորդներին՝ անկախության ձեռքբերման համար, իսկ մյուս կողմից՝ կոչ էր անում պատգամավորներին հայրենիքի համար լիարժեք

POCZET SZTANDAROWY ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ. FOT. MARIA RYŚ – FIDES ET RATIO

ՊԱՏՎՈ ԴՐՈՇԱԿԱԿԻՐՆԵՐ՝ ԼԵՀԱՍՏԱՆԻ ՍԿԱՈՒՏԱԿԱՆ ՄԻՈՒԹՅՈՒՆ: ԼՈՒՍ.՝ ՄԱՐԻԱ ՌԻՇ – FIDES ET RATIO

պատասխանատվություն ստանձնել: Որպես հիանալի ճարտասան և քարոզիչ, Յուզեֆ Թեոդորովիչը հրավիրվեց ելույթ ունենալու այդ պատմական օրը: Նրա ճառ-քարոզը՝ Լեհաստանի անկախության և ապագայի նկատմամբ մեծ հոգատարության դրսևորում էր, երկրի վերակառուցման համար անձնուրաց ծառայության և միասնության կոչ: Իր խոսքում կարդինալ Նիչը հիշեցրեց, որ այդ խորհրդարանում միակ եպիսկոպոս պատգամավորը եղել է Լվովի հայոց մետրոպոլիտ արքեպիսկոպոս Յուզեֆ Թեոդորովիչը: Նաև ընդգծեց, որ արքեպիսկոպոս Թեոդորովիչի քարոզը և Լեհաստանի 2-րդ հանրապետության առաջին Սեյմի մեկնարկը շատ կարևոր իրադարձություններ են Լեհաստանի պատմության մեջ, որոնց մասին այսօր պետք է հիշել և դասեր քաղել: Ակնարկեց նաև Լեհաստանի պատմության մեջ հայ համայնքի հսկայական դերի մասին:

Պատարգիրց հետո կարդինալ Նիչը մոտեցավ հուշատախտակին և օծեց այն: Հուշատախտակը զետեղվել է տաճարի հետևի պատի ձախակողմյան մասում: Վերևում տեղադրված է պատվանշան՝ արքեպս. Թեոդորովիչի նկարով (հեղինակը պրոֆ. Գուստավ Զեմլան է), երկու կողմերում նրա կյանքի տարեթվերն են, իսկ ներքևում հետևյալ նշանաբան է. «Սա՛ է սերը հայրենիքի հանդեպ, դրանից բարձր միայն մեկ սեր կա՝ Աստծո հանդեպ սերը, որից էլ այն սկիզբ է առնում և ուղղորդվում», նվիրվում է Լեհաստանի մեծ հայրենասեր, Լվովի հայ կաթողիկե եկեղեցու առաջնորդ արքեպիսկոպոս Յուզեֆ Թեոդորովիչի պատվին, 9-ը փետրվարի 2019 թ.:

Միջոցառման ընթացքում մասնակիցները հնարավորություն ունեին ձեռք բերելու արքեպս. Թեոդորովիչի ճառի տպագրությունը: Միջոցառումից հետո մասնակիցների որոշ մասը հավաքվեցին Վարշավայի արքեպիսկոպոսության թանգարանում՝ լսելու դ-ր հաբ. Պավել Սկիբինսկու բանախոսությունը նվիրված արքեպս. Յուզեֆ Թեոդորովիչին: *Խմբագրություն*

Tablica w hołdzie abp. Teodorowiczowi

Dokończenie ze str. 1

Metropolita przypomniał w homilii, że na mszy św. zgromadziliśmy się z dwóch powodów – jednym z nich jest przypadająca 10 lutego 2019 r. 100. rocznica inauguracji pierwszego po odzyskaniu niepodległości, wolnego Sejmu Ustawodawczego, a druga, to przypadająca 9 lutego setna rocznica mszy św. poprzedzającej sejmowe zgromadzenie. To podczas tej mszy św. abp Józef Teodorowicz wygłosił swoje pamiętne kazanie, w którym z jednej strony podziękował Bogu i bohaterom za niepodległość, z drugiej zaś namawiał posłów do wzięcia pełnej odpowiedzialności za Ojczyznę. Słowa wspaniałego kaznodziei były wyrazem troski o wolność Polski, wezwaniem do jedności i ofiarnej służby w odbudowywaniu kraju. W homilii ks. kardynał wskazał również, że jedynym biskupem-posłem w tamtym Sejmie był właśnie ówczesny ormiański metropolita lwowski abp Józef Teodorowicz. Ksiądz kardynał podkreślił, że kazanie abp. Teodorowicza i działalność pierwszego Sejmu II RP to

WYKŁAD DR. HAB. PAWŁA SKIBIŃSKIEGO W SALI MUZEUM ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ. FOT. REDAKCJA

ՊԱՎԵԼ ՍԿԻԲԻՆՍԿՈՒ ԲԱՆԱԽՈՍՈՒԹՅՈՒՆԸ ՎԱՐՇԱՎԱՅԻ ԱՐՔԵՊԻՍԿՈՊՈՍՈՒԹՅԱՆ ԹԱՆԳԱՐԱՆՈՒՄ: ԼՈՒՍ.՝ ԽՄԲԱԳՐՈՒԹՅՈՒՆ

ważne wydarzenia w polskiej historii, o których również dzisiaj trzeba pamiętać i wyciągać z nich wnioski. Przypomniał również o zasługach społeczności ormiańskiej i jej wkładzie w historię państwa polskiego.

Po mszy św. ks. kardynał z procesją przeszedł pod tablicę i dokonał jej poświęcenia. Tablica znajduje się po lewej stronie od wejścia do katedry. Na górze umieszczony jest medalion z wizerunkiem abp. Teodorowicza (autorem płaskorzeźby jest prof. Gustaw Zemła), po bokach daty jego życia, a pod spodem motto i napis: *„Oto miłość Ojczyzny, nad którą tylko jedna miłość jest wyższa, a ta jest jej korzeniem i zaprawą – miłość Boża"; w hołdzie arcybiskupowi Józefowi Teofilowi Teodorowiczowi, ormiańskokatolickiemu metropolicie Lwowa, wielkiemu polskiemu patriocie, 9 lutego 2019 r., w setną rocznicę kazania na otwarcie Sejmu Ustawodawczego.*

Uczestnicy uroczystości mieli możliwość otrzymania reprintu wydania kazania sejmowego abp. Teodorowicza z 1919 r. Po uroczystości część zebranych udała się do sali Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, by wysłuchać odczytu dr. hab. Pawła Skibińskiego na temat abp. Józefa Teodorowicza.

Redakcja

Kazanie sejmowe ks. arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza wygłoszone w katedrze św. Jana w Warszawie 9 lutego 1919 roku na rozpoczęcie obrad Sejmu Ustawodawczego

Kazanie przepisano 31 marca 1919 roku. Rękopis jest przechowywany w Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. Więcej o abp. Teodorowiczu, pełen tekst kazania i jego współczesne nagranie dokonane przez aktora Macieja Rayzachera: www.skarbnica.ormianie.pl

ARCYBISKUP JÓZEF TEODOROWICZ WYGŁASZA Z AMBONY 9 LUTEGO 1919 ROKU KAZANIE W WARSZAWSKIEJ KATEDRZE ŚW. JANA Z OKAZJI INAUGURACJI PRAC SEJMU USTAWODAWCZEGO. FOT. BIBLIOTEKA SEJMOWA W WARSZAWIE

[fragmenty]

Gdybym był zdolny wskrzesić zmarłych z mogił i kurhanów, gdybym był zdolny jak Ezechiel wywołać ich w długim pochodzie, gdybym był zdolny w kości ich tchnąć ducha i życie, o wtedy, postawiłbym ich przed wami i obwieściłbym nowinę: Idziemy na pierwszy sejm polski; idziemy, żeby go otworzyć i błogosławieństwo Boże dla niego uprosić. Powołałbym tych jeszcze, którzy pisali wielką Konstytucyę, a następnie tych pierwszych wojowników za wolność Ojczyzny, którzy się porwali [do walki] z przemocną siłą ciemiężcy, aby potem gasnącem okiem żegnać nadzieję, iż go zwyciężą. Powołałbym tu, przed oczy nasze kości tych Polaków, co później roznosili je na wszystkie świata strony. Od Samosierry, aż do północnych zimnych grobów Rosyi, zabielili Europę kośćmi swemi – i wszystko dla Ojczyzny, a wszystko naprożno i nadarmo!

Zawołałbym do nich: A oto idziemy na pierwszy sejm polski. Powołałbym dzisiaj tych, którzy już sądzili, że świat uznał swoją nieprawość i zbrodnię, że w Kongresie wiedeńskim zdejmie plamę z Europy, która obciążyła wielkim grzechem jej sumienie, że ten kongres rozwiąże wszystkie nieprawości – że będzie ciepłym promieniem słońca, który wieści Ojczyźnie gwałtowną dłonią odebraną wolność; tymczasem doczekali się tylko zimnego powiewu Europy, która miarą samolubstwa mierzyła duszę i ciało Polski. Powołałbym ich dzisiaj, żeby im powiedzieć: Oto w znaku sprawiedliwości powstaje Ojczyzna. Powołałbym kości owych wszystkich, którzy porwali się w zawody z przemocą i gwałtem, nie mogąc znieść krwawej obroży pod znakiem resztek wolności w 31-ym roku, którzy potem szli, aby mierzyć siły na zamiary w krwawym, beznadziejnym 63-im. Powołałbym tych męczenników, którzy w zamian za krew i poświęcenie widzieli tylko tem cięższą obrożę niewoli, pętającą ich naród. I wołałbym do nich: Ocućcie się w grobach waszych i posłyszcie: oto dzwon wielki wydzwania nam dzisiaj: Idziemy dzisiaj na pierwszy sejm polski już bez kajdan, już bez ków!

Powołałbym wieszczów naszych, tych gęślarzy natchnionych, którzy umieli porwać naród ku krainom nadziei wtedy, gdy wszystko przeciw niej mówiło i wołało. Sny wasze i marzenia wasze, rzekłbym do nich, dziś są już ziszczone: idziemy na pierwszy sejm wolnej, wielkiej Polski.

Powołałbym wszystkich pracowników, co w pocie czoła i znoju nieśli ciche, bezbarwne, ale nie mniej warte męczeństwo dla Ojczyzny, którzy zagarnięci przez przemoc obcą i brutalną niby przez okienko nieśmiało odchylone, patrzyli ku innym swoim sąsiadom i ku innym częściom rozdzielonej, drogiej Ojczyzny, a nawet nie śmieli przyznać się do swojego wejrzenia, ukrywając je w duszy głęboko, żeby za zdradę poczytane nie było.

Powołałbym tych wszystkich pracowników i męczenników i odezwałbym się do nich: Oto już wolny głos rozlega się po całej polskiej ziemi. Dawne zabory są zniesione i wolna matka chce dziś przemówić przez ów pierwszy sejm na polskiej całej ziemicy do swoich dzieci, które zebrała pod swoje skrzydła!

Powołałbym jeszcze tych ostatnich męczenników, młodzież polską co się rwała już w tej wojnie do walki, w nadziei, że orężem Ojczyznę wywalczą. Tę biedną młodzież oszukiwaną przez zaborcze państwa, które mówiąc jej i wołając „Ojczyzna", nie szczerze mówiły, bo o sobie tylko myślały. I powołałbym żołnierzy polskich, którzy choć nie w zastępach ochotniczych walczyli, lecz szli pod przemocą we wszystkich trzech zaborach, szli z boleścią ze złamanem sercem, ale i z wołaniem: I to cierpienie na ołtarzu my złożymy Ojczyzny!

Powołałbym te ostatnie zastępy męczeńskie i wziąłbym tę wszystką krew i wskazałbym ten kielich ofiarny, który już po brzegi napełniony i zawołałbym: Skończyło się! Już dopełniona miara sprawiedliwości, już chwila nadeszła, w której zebrał się pierwszy sejm polski!

Powołałbym tych wszystkich polskich przyjaciół, którzy dla Niej mieli słowa współczucia i słowa protestu, którzy zbrodnię nazywali zbrodnią i jako taką ją piętnowali. Powołałbym tych Papieży, którzy błogosławiąc na Jej twarde życie, odzywali się w chwili rozbioru jedyni[e] przeciw gwałtowi, podczas gdy Europa milczała. Powołałbym Piusa IX i Piusa X i innych Papieży, kochających Ją i przytulających do swojego serca – aby byli dziś uczestnikami naszej radości i naszego święta.

Do was, do posłów przedewszystkiem się odzywam, ażeby podnieść ku wam, duszom waszym i sercom waszym to samo słowo: Idziemy na pierwszy sejm polski. Czy my o tem nie wiemy? Poco nam mówić o tem?

Po to, bracia moi drodzy, aby w sercu wydzwaniała nam się ta wielka chwila. Po to aby się ukorzyć, aby się wstrząsnąć i razem przerazić tej wielkiej odpowiedzialności, jakiej brzemię tkwi w tych słowach zrodzonych z męczeństwa na ziemi i tajemniczej pracy w niebie, po to, ażeby duszę całą włożyć w to jedno słowo: Idę radzić na sejmie wolnej, zjednoczonej Ojczyzny. [...]

Ale wolno mi raz jeszcze wywołać minionych synów i bohaterów Polski, wolno mi złożyć z nich jeden wielki Sejm, wolno mi ich przed naszym sejmem ustawić i do was posłowie się ozwać i was zapytać się: Czy ich przyjmiecie do waszego grona? nie ciało ich, bo to w mogiłach, nie dusze ich, bo te u Boga – ale czy duchom ich dacie w ręce mandat poselski, czy się waszym mandatem z nimi obdzielicie? Czy też nie powiecie im: Dobrze nam jest tu wespół z wami być, uczynimy przybytki dla was. Bądźcie z nami duchem waszym, myślą waszą, sercem waszem, więc wstańcie! Budujcie z nami wespół Polskę, a raczej wy nam każcie Ją budować, a budować taką szeroką i przestronną, abyście wy w Jej panteonie wszyscy się pomieścili, albo więcej: byście za sobą do Niej całe rzesze wprowadzili żyjących, którzy tę samą myśl przedstawiają co i wy.

Więc pozostańcie i kołaczcie do drzwi naszej Polski! Rządź tutaj bohaterski Bartoszu Głowacki. Tyś był jednym z tej rzeszy dzielnego naszego ludu polskiego, gotowego na hasło Ojczyzny odrzucić lemiesz przy roli i na oręż go zamienić, zdumiewać swem poświęceniem i miłością dla kraju. Powstań i wprowadzaj w nową Polskę tysiączne rzesze polskich włościan, które i dziś choć jeszcze nie powołane do boju, ale stwierdziły, jak Ją miłują. Chłop polski, który szedł dziś do urny wyborczej, a nie dał się obałamucić i oszołomić fałszowi, ale usłuchał sumienia i narodowego wskazania, czyż nie jest siejbą zdrowego nasienia, które się zazieleni i rozkrzewi na niwach i łanach Polski? I będą te żyzne łany podłożem dla nowej Polski, która na kmieciu piastowym oprze swoje siły.

Cześć Tobie, polskie włościaństwo! Cześć Tobie i Twojemu zdrowemu sercu, na które z chlubą i nadzieją, pełni otuchy w przyszłość, my wszyscy patrzymy i klejnot przecenny, Ojczyznę naszą, w Twoje ręce składamy!

Za tym chłopem bohaterskim, postępuje bohaterski szewc warszawski. Jest on przedstawicielem tych wszystkich polskich rzemieślników, którzy umieją wznieść w górę narodową chorągiew. I oni dziś kroczą pod znakiem tych haseł przewodnich, które pozwoliły im kojarzyć postęp i rozwój swoich interesów z zasadami świętemi i drogiemi sercu i duszy i niechajże będą pozdrowieni i niechaj będą w tym korowodzie powitani!

Idą za nimi i inni jeszcze: To wódz w sukmanie, to bohater i ręki i ducha. I on chce wejść do tej nowej Polski, za którą sercem, cnotą i orężem walczył. I nikt mu nie powie: „tyś był właścicielem wioski, tu, dla takich wstępu nie ma". My otworzymy sejmu podwoje na oścież, my uszanujemy w Polsce zarówno własność, jak i jej ozdobę – cnotę i zasługę.

A za nim pójdzie ten pieśniarz, który ze swej duszy snuł wielkie słowa, że jest milionem, bo za miliony cierpiał i za miliony kochał. I jemu nie powiemy, że nie uznajemy jego pracy dlatego jakoby, że jedynie tylko praca rąk miała wartość. My w Polsce chcemy uznania dla wszelkiej pracy. My chcemy wymiany pomiędzy pracą rąk, a pracą ducha; niechaj jedna drugą wspiera, niechaj jedna z drugą się wiąże, a nigdy jedna drugiej nie złorzeczy.

Chodźcie więc wy, bohaterowie oręża i ducha, ażeby w żywych znaleźć swoich przedstawicieli!

Niechajże ten sejm owionie się duchem prawdziwej, szerokiej wolności, której hasłem jest: „Niech żyją wszystkie stany! Niech żyje wszelka zbożna praca!["] A wtedy w Ojczyźnie rozpleni się prawdziwy postęp i bogactwo, a wtedy Polska swemi reformami agrarnemi wzbogaci nietylko rolnika, lecz i kraj cały. Wtedy reformami swemi i ustawami zapewni dobrobyt prawdziwy zarówno pracownikom robotnikom, jak i całemu narodowi przez zdrową ekonomiczną gospodarkę, A wtedy prawdziwy rozwój będzie się wiązać z prawdziwą szeroką wolnością i będziemy zawsze w hymnie narodowym z jednej piersi wołali: „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!" [...]

Astwacahajtnutiun we Wrocławiu

KOŚCIÓŁ | Uroczyście, podniośle, licznie – przy ołtarzu i w ławkach wiernych, muzycznie, serdecznie – tak w największym skrócie można scharakteryzować ormiańskie świętowanie Astwacahajtnutiun (Objawienia Pańskiego i Chrztu Jezusa w Jordanie) we Wrocławiu w dniu 13 stycznia 2019 roku.

Jak zwykle zgromadziliśmy się w kościele Bożego Ciała o godzinie szesnastej. Ks. prof. Józef Naumowicz, zgodnie z zapowiedzią, przyjechał z trzema klerykami: Aramem Khosrovyanem, Aharonem Samvelyanem, Narekiem Mkrtchyanem, studentami Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, a Jakub Szyszko dojechał z Krakowa. Lokalne siły stawiły się również: o. Marek Miławicki i ks. dr Marcin Kołodziej do asysty celebransowi oraz Wrocławscy Madrygaliści i rodzina profesora Sayegha do upiększenia oprawy muzycznej.

W homilii ks. Naumowicz wyjaśniał, jakie są różnice w kalendarzu Kościoła rzymskiego i Kościoła ormiańskiego oraz symbolikę świątecznej liturgii. *Dzisiejsza niedziela jest pierwszą niedzielą po Objawieniu Pańskim (gdzie w Kościele rzymskim jest niedzielą zwykłą), kolejna – drugą , następna – trzecią, aż do 10 lutego, kiedy u Ormian zaczyna się okres tzw. Przedpościa*. […] *A teraz, jeszcze w Oktawie, przeżywamy tę wielką tajemnicę Objawienia Bożego, które dokonało się na różnych płaszczyznach, po narodzeniu Jezusa w Betlejem. Dokonało się także przez przyjście Mędrców ze Wschodu i oddanie pokłonu Synowi Bożemu, Królowi* […], *a trzecia płaszczyzna to Chrzest Jezusa w Jordanie, kiedy zstępuje na Niego Duch Święty pod postacią Gołębicy, co będzie symbolizowane na zakończenie liturgii w obrzędzie Błogosławieństwa Wody przez zanurzenie Krzyża w wodzie błogosławionej Myronem – świętym olejem, Świętą Ewangelią i śpiewanymi modlitwami przy zapalonych świecach. Czwartą płaszczyzną Objawienia jest pierwszy cud, który uczynił Chrystus w Kanie Galilejskiej na weselu, kiedy przemienił wodę w wino, o czym mówi nam dzisiejsza Ewangelia według św. Jana (2, 1-11).*

Kapłan przypomniał też, że wierni zobowiązani są do zaświadczania swoim postępowaniem, słowem, że jesteśmy wierzącymi w Pana Boga, kochamy Go i przestrzegamy Jego nauk, co było nawiązaniem do pierwszego czytania z 1 Listu św. Pawła do Tymoteusza, bo „celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej" (1 Tm 1,5). Kapłan pięknie mówił o umiłowaniu przez Boga wszystkich ludzi. Wspomniał, skąd pochodzi, gdzie jest źródło Myronu: między innymi w Eczmiadzynie i w Antiliasie koło Bejrutu, gdzie ten olej dla Kościoła ormiańskiego się święci raz na sześć lub siedem lat. Potem jest on rozsyłany do wszystkich parafii ormiańskich na świecie. Mówił również o zwyczaju, wywiedzionym od Ormian z Kresów, błogosławienia wody w asyście czterech ojców chrzestnych, którzy biorą na siebie obowiązek pomocy w świadczeniu i szerzeniu wiary. Tym razem ks. Naumowicz powołał na świadków wiary wszystkich wiernych zgromadzonych w świątyni. Kapłan zachęcił, aby każdy wziął do domu błogosławioną wodę, która jest symbolem jedności z całym Kościołem ormiańskim na całym świecie. Symbolem oczyszczenia i trwania w wierze i pięknych tradycjach ormiańskich.

Msza święta była sprawowana w intencji ks. Samuela Manugiewicza (ur. 18 maja 1871 w Kutach, zm. 28 grudnia 1956 w Kutach) – senatora Rzeczypospolitej Polskiej, ostatniego proboszcza parafii ormiańskokatolickiej w Kutach. 6 stycznia 1946 r. wyruszył z Wyżnicy (położonej po drugiej stronie Czeremoszu) ostatni transport ekspatriacyjny kutczan. Ks. Samuel pozostał na Kresach z garstką wiernych, z przekonaniem, że „Polska będzie tu", i pełnił posługę duszpasterską do końca swoich dni. Przez ostanie dziewięć lat duszpasterzowanie w Kutach trwało w konspiracji, po zabraniu przez Sowietów kościoła ormiańskokatolickiego. 28 grudnia 2018 r. minęła 62. rocznica śmierci księdza, a 6 stycznia 2019 minęła 73. rocznica ekspatriacji Polaków i Ormian z Kut (Więcej o ks. Manugiewiczu można się dowiedzieć na http://www.wiki.ormianie.pl/)

KS. PROF. JÓZEF NAUMOWICZ Z ASYSTĄ LITURGICZNĄ PRZED OŁTARZEM KOŚCIOŁA BOŻEGO CIAŁA

Po mszy świętej, jeszcze w murach świątyni, wierni podzielili się poświęconymi opłatkami, składając sobie życzenia. Każdy też mógł zaczerpnąć i wziąć do domu poświęconą wodę.

Po spełnieniu obowiązków wobec *sacrum* udaliśmy się do salki na plebanii – gościnnego ks. Marka Białego, proboszcza parafii Bożego Ciała – na *profanum*. Kutia, inne słodkości, kawa i herbata były tylko skromnym tłem dla rozmów serdecznych, gorącej atmosfery, śpiewów, muzyki i podziękowań „wszyscy wszystkim". Dość powiedzieć, że osoby z innych mniejszości, które przyszły zobaczyć, „jak to jest u Ormian", nie mogły się nadziwować, że może być tak serdecznie i radośnie. Niedzielną uroczystość przygotowała wrocławska część Rady Parafialnej Polski Południowej.

WROCŁAWSCY MADRYGALIŚCI JAK ZWYKLE WZBOGACILI OPRAWĘ MUZYCZNĄ MSZY ŚW.

tekst i zdjęcia
Romana Obrocka

Więcej informacji na: www.ordynariat.ormianie.pl

KAPŁANI SPRAWOWALI LITURGIĘ W ORMIAŃSKICH SZATACH

SPOTKANIE OPŁATKOWE W SALI PARAFII BOŻEGO CIAŁA

Z Wiki.Ormianie.pl

Jan Bolesław Jaxa Axentowicz (1898–1967)

POSTACIE | Publikujemy życiorys Jana Bolesława Jaxy Axentowicza (ur. 3 września 1898 w Krakowie, zm. 9 listopada 1967 w Limie) – legionisty, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, więźnia Łubianki, andersowca, pozbawionego polskiego obywatelstwa przez władze PRL. Życiorys pochodzi z portalu Wiki.Ormianie – wolnej encyklopedii Ormian w Polsce (http://www.wiki.ormianie.pl), którą każdy może edytować.

Znakomita rodzina, patriotyczne wychowanie, wojskowa służba

Urodził się w Krakowie jako trzecie z ośmiorga dzieci znakomitego polskiego malarza Teodora Axentowicza i Izy Henryki z domu Gielguld. Wychowany w tradycji pradziada po kądzieli – gen. brygady Królestwa Kongresowego Antoniego Gielguda podczas powstania listopadowego (1830–1831). Od najmłodszych lat szukał dróg do realizacji swych patriotycznych uczuć. Jako uczeń III gimnazjum krakowskiego wstąpił w szeregi skautów, a z wybuchem I wojny światowej, która zastała go w VI klasie tegoż gimnazjum – do Legionów. Od wiosny 1916 roku aż do kryzysu przysięgowego (lipiec 1917) służył w 1 Pułku Artylerii Legionów, w 1 baterii haubic, a po kryzysie przysięgowym został – wraz z kolegami z zaboru austriackiego – wcielony do armii austriackiej. Po upadku Austrii natychmiast zgłosił się do formującego się w Krakowie 1 Pułku Artylerii, z którym wyruszył na front do Lwowa. Całą kampanię wojny polsko-bolszewickiej (1919–1920) odbył w 8 baterii 1 Pułku Artylerii Legionów, w którym służył do 1925 roku.

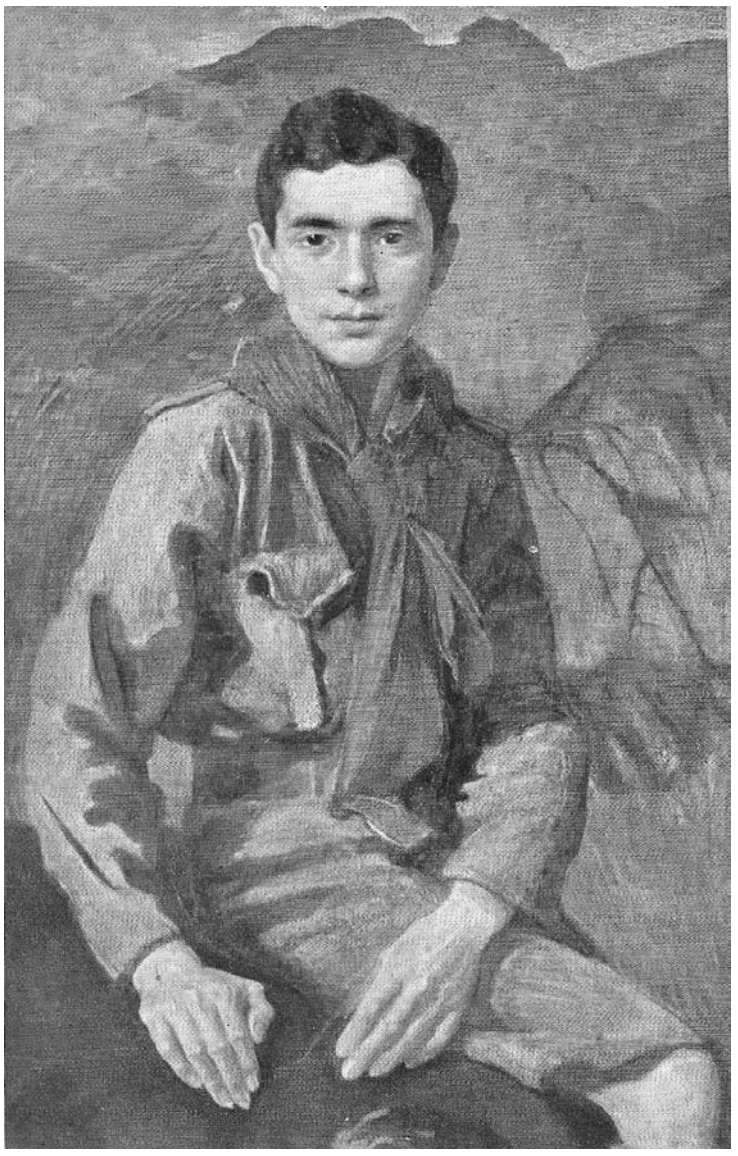

PORTRET JANA WYKONANY PRZEZ TEODORA AXENTOWICZA, 1912

Doskonalenie wojskowe i awanse w hierarchii

Następnie został powołany na stanowisko instruktora w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu. W 1930 roku został studentem Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie, skąd następnie został wysłany do L'École supérieure de guerre w Paryżu, po ukończeniu której otrzymał przydział do Sztabu Głównego, a następnie odbył staż w 1 Pułku Artylerii Legionów im. Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Wybuch wojny w 1939 roku zastał Axentowicza jako Szefa Sztabu 24 Dywizji Piechoty. Wzięty do niewoli sowieckiej we Lwowie, jako oficer II Oddziału osadzony został najpierw w więzieniu w Starobielsku, skąd po pewnym czasie został przewieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu na Łubiance. Przesłuchiwany i bez sądu został skazany na 10 lat. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, w 1942 roku, został zwolniony z niewoli, na interwencję gen. Władysława Andersa, i wstąpił do formującej się Armii Polskiej na Wschodzie. Początkowo pełnił funkcję Szefa Oddziału II AP, a następnie Szefa Sztabu 7 Dywizji Piechoty. Po ewakuacji wojska do Iraku objął dowództwo 8 Pułku Artylerii Lekkiej, a po jego rozwiązaniu przez dłuższy czas był oficerem do zleceń gen. Władysława Andersa. Awansowany do stopnia generała, ze względu na pogarszający się stan zdrowia spowodowany sowiecką niewolą scedował ten stopień na oficerów swego pułku. Do zakończenia wojny pozostał w Kairze, gdzie pełnił funkcję oficera łącznikowego Wojska Polskiego na Wschodzie.

JAN BOLESŁAW JAXA AXENTOWICZ, 1920

Dramatyczna decyzja o emigracji i znów służba publiczna

Następnie przejściowo przebywał w Londynie, skąd w 1948 roku – wraz z 70 oficerami pozbawiony obywatelstwa polskiego przez rząd Polski Ludowej – zdecydował się na wyjazd emigracyjny do Peru z nadzieją na stworzenie sobie lepszych warunków bytu. W tym też czasie przyjął nazwisko panieńskie matki Gielguld, by rodzina w kraju nie miała kłopotów. Pomimo oddalenia do końca życia utrzymywał stały kontakt z wieloma organizacjami społecznymi i kolegami w Wielkiej Brytanii. W Peru był założycielem i prezesem Samodzielnego Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, a także przewodniczącym Komisji Skarbu Narodowego. Wśród Polonii w Limie odgrywał czołową rolę i był powszechnie uznawany za seniora.

Ordery i odznaczenia

Jan Axentowicz zmarł 9 listopada 1967 roku w Limie, gdzie z wojskowymi honorami został pochowany jako wybitny oficer o chlubnej karcie – odznaczony Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie francuską Legią Honorową, Japońskim Orderem Słońca oraz wieloma innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Opracował: Adam Kieniewicz
Fotografie ze zbiorów Adama Kieniewicza

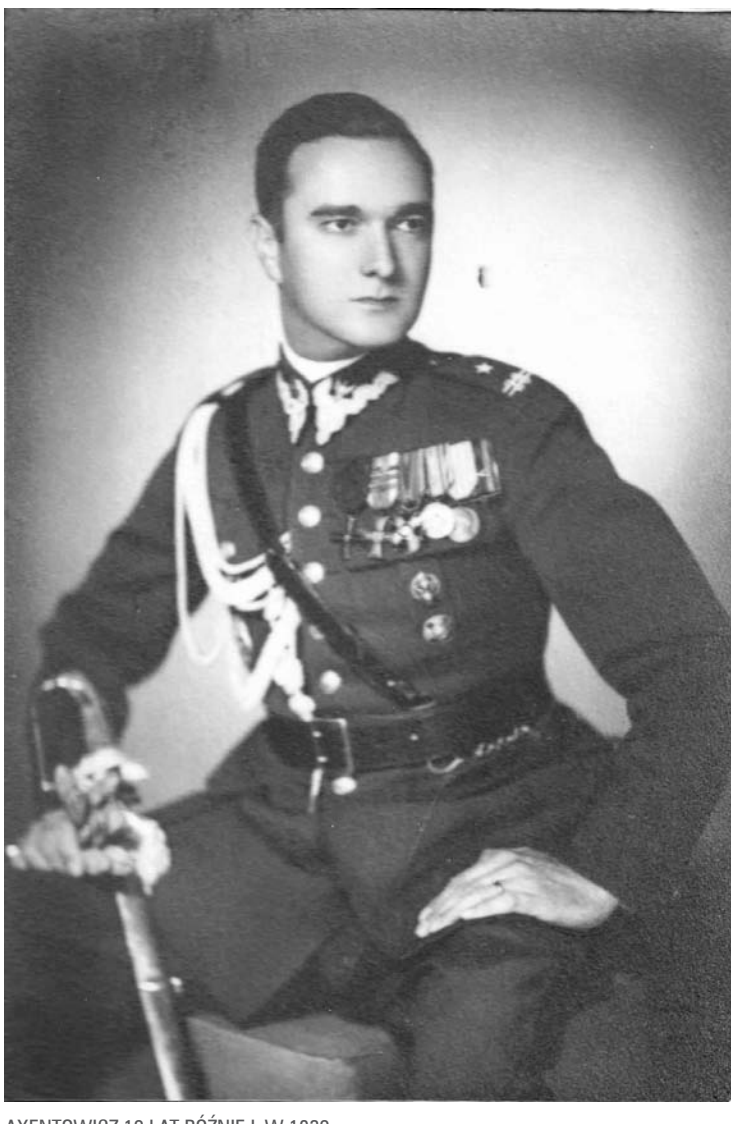

AXENTOWICZ 10 LAT PÓŹNIEJ, W 1930

Bliskowschodni mętlik polityczny

WYWIAD | Prezentujemy kolejną z serii rozmów przeprowadzonych przez dr. Andrzeja Glińskiego – historyka z Wrocławia. Tym razem w rozmowie z dziennikarzem i analitykiem Witoldem Repetowiczem poruszone zostaną zagadnienia polityki bliskowschodniej oraz położenia Ormian w kontekście sytuacji w regionie.

Andrzej Gliński. Czy można mówić o sojuszu między Rosją i Turcją?

Witold Repetowicz. Tak, oczywiście, choć pozycja obu stron w tym sojuszu nie jest równa. Ci, którzy kwestionują istnienie tego sojuszu i mówią o tym, że współpraca rosyjsko-turecka ma jedynie charakter taktyczny, tymczasowy, zapominają o kilku kwestiach. Po pierwsze, ta współpraca zaczęła się na szczycie w Soczi w maju 2009 roku. Było to zaledwie 9 miesięcy po wojnie rosyjsko-gruzińskiej, w której NATO jednoznacznie opowiadało się po stronie Gruzji. Od tego czasu obroty handlowe i uzależnienie Turcji od rosyjskiego gazu, a także udział Rosjan we wpływach z turystyki w Turcji, systematycznie rosły. Zestrzelenie SU-24 w listopadzie 2015 roku było tylko swoistym wypadkiem przy pracy, a być może nawet rosyjską prowokacją, która miała za zadanie skrócić smycz, na jakiej Rosja zaczęła trzymać Turcję. I tak się stało. Po zaledwie 8 miesiącach rosyjskich sankcji Turcja uległa i Erdoğan pojechał do Petersburga przeprosić Putina za ten incydent, a potem Turcja podpisała z Rosją umowę na budowę Turkish Stream 2, budowę elektrowni atomowej Akkuyu w Mersin i zakup systemu S-400. To 10 lat współpracy, więc jaka to „tymczasowość"? Po drugie, ci, którzy mówią o strategicznej sprzeczności interesów Turcji i Rosji, nie dostrzegają, że świat się zmienia. To, że Rosja walczyła z Turcją w XVIII i XIX w. [a także w XX w. – red.], o niczym nie świadczy, bo Polska też walczyła. Tymczasem obecna mapa północnej Mezopotamii (zwanej obecnie, nieprawidłowo, zachodnią Anatolią) i południowego Kaukazu została ukształtowana dzięki porozumieniu między Atatürkiem a Leninem. To z tego powodu unicestwiono stworzenie zarówno Wielkiej Armenii, jak i niezależnego Kurdystanu, a także niepodległej Gruzji. Współpraca Turcji z Zachodem rozpoczęła się dopiero po II wojnie światowej, bo Turcja zaczęła się obawiać ZSRR. W NATO jej zadaniem było powstrzymywanie ZSRR w basenie Morza Czarnego, a w zamian Zachód przymknął oczy na zbrodnie popełniane przez turecki reżim i pomagał w zwalczaniu PKK. Tylko że teraz Turcja już nie wypełnia tego zadania. Gruzini udają, że Turcja jest ich sojusznikiem, bo nie mają innego wyjścia, ale Turcja ramię w ramię z Rosjanami wspiera Abchazów. A Armenia? Przecież w 2016 roku Azerbejdżan ostrzeliwał Karabach z rosyjskiej broni, bo Rosja jest dostarczycielką 70% broni do tego kraju. Również w Syrii „konflikt interesów" jest totalnym nieporozumieniem. Bez zgody Rosji Turcja nie mogłaby zająć Afrinu, a jej strefa okupacyjna oraz kontrolowany przez dżihadystycznych bandytów Idlib dawno zostałyby odbite. Dla Rosji obecna sytuacja jest wygodna, bo utrzymuje równowagę. Turcy są pod Aleppo, więc Asad potrzebuje Rosjan. Natomiast Asad z Kurdami mógłby pozbyć się Turków z Syrii, jeśli Rosja by się na to zgodziła. I to jest kolejny bat na Turcję. Zresztą jeśli Turcja zaczęłaby grać przeciwko Rosji, to Kreml wesprze PKK, którego kwatera przeprowadziłaby się wówczas do Damaszku. Jak Rosjanie zaczęliby zbroić PKK, to Turcja stanęłaby w płomieniach i Erdoğan doskonale o tym wie.

WITOLD REPETOWICZ

AG. A jak z perspektywy Turcji wygląda konflikt Izraela z Iranem?

WR. Turcja zapewne byłaby zainteresowana jego eskalacją, bo jest zainteresowana osłabieniem obu krajów. Z jednej strony, sądząc po wypowiedziach Erdoğana i Netanjahu, można wyciągnąć wniosek, że relacje turecko-izraelskie są fatalne od dawna. Ale to nie miało specjalnego przełożenia na wymianę handlową. Ponadto poza retoryką Izrael nie wspiera Kurdów, a Turcja Palestyńczyków. To wszystko teatr. Fakt, Izrael jest zainteresowany trwaniem współpracy kurdyjsko-amerykańskiej w Syrii, ale to ze względu na świadomość, że jeśli Amerykanie stamtąd wyjdą, to Kurdowie będą się dogadywać z Rosją i Asadem, a być może z Iranem. To zła perspektywa dla Izraela, bo zwiększa zależność tego państwa od Rosji. Natomiast Turcja utrzymuje obecnie dobre relacje z Iranem z dwóch powodów. Po pierwsze z poczucia własnej słabości, a po drugie dlatego, że Erdoğan czerpał osobiste korzyści z łamania amerykańskich sankcji. Chodzi o aferę Rezy Zarraba, w związku z którą na nowojorskim lotnisku aresztowano Mehmeta Hakana Atillę [biznesmen Zarrab i bankier Atilla, powiązani z prezydentem Erdoğanem, zostali postawieni w USA przed sądem za umożliwianie omijania sankcji nałożonych na Iran – red.].

ODNOWIONY KOŚCIÓŁ ORMIAŃSKI W DYARBAKIR ZOSTAŁ PONOWNIE ZNISZCZONY PRZEZ WOJSKA TURECKIE, 2017 R., FOT. AL-MONITOR.COM

AG. W ostatnim czasie mówi się o stanie zimnej wojny między Arabią Saudyjską a Iranem. Po której stronie tego konfliktu stoi Turcja?

WR. Iran i Arabia Saudyjska toczą zaciętą wojnę zastępczą na wielu frontach, a Saudowie wspierają terrorystów w Iranie. Można Iran lubić lub nie, ale trudno inaczej traktować atak, do jakiego doszło w Ahwazie we wrześniu 2018 roku. Zresztą Saudowie, może nie tyle władze, co pewne kręgi zbliżone do ministerstwa religii, mają długą tradycję wspierania międzynarodowego terroryzmu, w tym ataku na WTC. Ta konkluzja jest w raporcie Kongresu na temat 11 września. Zacięta wojna toczy się też w Jemenie. Turcja w tym konflikcie nie jest po żadnej stronie, bo z jednej strony ma fatalne relacje z Arabią Saudyjską i jej najbliższymi sojusznikami, takimi jak Egipt czy Zjednoczone Emiraty Arabskie, z drugiej jednak strony gdyby stanęła po stronie Iranu, to skompromitowałaby się w świecie sunnickim. Rządząca w Turcji AKP wywodzi się jednak z rodziny Bractwa Muzułmańskiego, a organizacja ta, jako wróg Saudów i ZEA, ma pewne związki z Iranem. To wynika nie ze wspólnych interesów, ale wspólnego wroga. Turcja chroni też Katar przed zemstą innych arabskich państw sunnickich, którym kraj ten podpadł za układy z Iranem. Ale z drugiej strony Katar wspiera salafitów, czyli najbardziej radykalne odłamy sunnitów, nienawidzące szyitów. To jest bardzo skomplikowane.

AG. Wydawałoby się, że jest to starcie sunnitów z szyitami, dlaczego więc Arabia Saudyjska zwalcza Katar oraz Bractwo Muzułmańskie?

WR. Sprowadzenie rywalizacji saudyjsko-irańskiej do starcia sunnicko-szyickiego jest daleko idącym uproszczeniem, choć oczywiście Saudowie prześladują szyitów. Wynika to z wahabickiego fanatyzmu, zgodnie z którym szyici nie są muzułmanami. Z drugiej strony niechęć sunnitów do Iranu nie do końca wynika z religii. Na przykład w Iraku relacje szyicko-sunnickie są demonizowane, a stosunek sunnickich Arabów do Iranu bardziej jest związany z kwestią tożsamości arabskiej niż z kwestiami religijnymi. Tyle, że w Iraku nie ma zbyt wielu wahabitów. Relacje saudyjsko-katarskie są również związane z tą rywalizacją o potęgę, o to, kto ma rozdawać karty. Natomiast Bractwo Muzułmań-

i Ormianie

skie jest organizacją, która dąży do stworzenia *daula islamija*, czyli państwa islamskiego, według koncepcji Saida Kutby. Konsekwencją byłaby likwidacja obecnych państw, a więc również i saudyjskiej monarchii.

AG. Czy Turcja ma szanse odbudować prymat w świecie arabskim? Jaki jest stosunek Arabów do Turków?

WR. Turcja nigdy nie miała takiej szansy, widać to było po relacjach między Turcją a Egiptem za czasów Mursiego. Arabowie nie chcą odbudowy Imperium Osmańskiego.

AG. Przed wojną domową w Syrii mieszkała spora liczba Ormian. Jaka jest teraz ich sytuacja w tym państwie? Wiem, że odwiedzał Pan Syrię kilkukrotnie w ostatnich latach, czy spotkał Pan tam jakichś Ormian?

WR. Tak, oczywiście, w Aleppo. Ale Ormianie są również w Północnej Syrii, na terenach kontrolowanych przez Kurdów, choć chyba nie jest ich tam zbyt wielu. Ani Kurdowie, ani Asad nie prześladują teraz Ormian ani ze względu na religię, ani na narodowość, i pod tym względem to się nie zmieni. Natomiast gdyby Aleppo znalazło się pod rządami „umiarkowanych rebeliantów", co już obecnie nie wchodzi w grę, to los Ormian byłby marny. To samo dotyczy ewentualnej inwazji Turków, ale to jest przecież oczywiste, tyle że takiej inwazji też prawdopodobnie nie będzie.

AG. Co Pan sądzi o obecnej sytuacji politycznej w Armenii?

WR. Uważam, że Europa powinna bardziej wspierać Armenię. Logika polegająca na tym, że Zachód trzyma z Turcją i Azerbejdżanem, a Rosja z Armenią, jest błędna.

AG. Jak Pan ocenia politykę Turcji, która zaprzecza ludobójstwu dokonanemu na Ormianach oraz innych chrześcijanach? Czy można wysnuć wniosek, że dopóki Turcja nie przyzna się i nie przeprosi za te zbrodnie (tak jak uczyniły to Niemcy po drugiej wojnie światowej), to prędzej czy później stoczy się ona w objęcia faszyzmu?

WR. Turcja nie przyzna się do ludobójstwa, a słowo „Ormianin" jest w Turcji epitetem, który można porównać ze słowem „Żyd" w III Rzeszy. Wystarczy wspomnieć, że jednym z tricków stosowanych przez tureckie władze, by kompromitować PKK, jest sugerowanie, że nie są to Kurdowie, tylko Ormianie. Słyszałem, że chyba w Cizre, w czasie jednej z pacyfikacji tego miasta przez tureckie wojsko, z megafonów ogłaszano, że PKK to Ormianie. To próba gry na najniższych instynktach, powrotu do schematu z 1915 roku na zasadzie „my, muzułmanie, nieważne, czy Kurdowie, czy Turcy, ci dobrzy" *versus* „oni, PKK, ateiści, zoroastrianie, Ormianie, ci źli" – to wszystko są kategorie dla większości Turków pejoratywne. Gdy ja zacząłem pisać o Kurdach, to ambasada turecka wysłała mi jakąś swoją propagandową broszurkę pod tytułem „Turecko-ormiańska kontrowersja roku 1915". Chcieli mnie „uświadomić", że Kurdowie byli zaangażowani w to ludobójstwo. Tyle, że przecież Kurdowie tego nie ukrywają i dawno za to przeprosili w przeciwieństwie do Turków. Turcy chcą grać na religii, by odgrzać stare animozje ormiańsko-kurdyjskie, ale nie mają na to szans. Wiadomo, że w Diyarbakir armeński kościół został odnowiony dzięki zbiórkom diaspory armeńskiej i wsparciu kurdyjskiego samorządu. A potem przyszło wojsko tureckie i znów spaliło ten kościół. To mówi samo za siebie.

Andrzej Gliński – historyk, doktor (Uniwersytet Wrocławski), autor prac na temat historii polskich Ormian w czasach nowożytnych, współpracownik zespołu badawczego NPRH pt. *Pomniki dziejowe Ormian polskich*, realizowanego w Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Witold Repetowicz (ur. 1975) – dziennikarz, prawnik, analityk specjalizujący się w tematyce bliskowschodniej. Od 2017 roku korespondent Polskiej Agencji Prasowej. Publikował m.in. na portalu Defence24.pl, a także w „Poznaj Świat", „Tygodniku Powszechnym", „Kontynentach", „Do Rzeczy", „Nowej Europie Wschodniej" i „Polsce Zbrojnej". Autor serii reportaży telewizyjnych o sytuacji humanitarnej na Bliskim Wschodzie i uchodźcach syryjskich. Od 16 listopada do 22 grudnia 2017 roku więziony przez syryjski wywiad wojskowy. W 2018 roku otrzymał Nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich im. K. Dziewanowskiego za reportaż dla TVP Info „Marazm i nadzieja" o uchodźcach syryjskich w Libanie oraz za serię reportaży dla PAP z Syrii. Jest również ekspertem do spraw Bliskiego Wschodu, terroryzmu i geopolityki w Fundacji im. K. Pułaskiego oraz doktorantem Akademii Sztuki Wojennej.

Odeszli do Pana...

Tadeusz Petrowicz (1924–2019)

WSPOMNIENIE | 7 lutego w Lublinie zmarł, przeżywszy 95 lat, polski Ormianin Tadeusz Petrowicz.

TADEUSZ PETROWICZ Z SIOSTRĄ KRYSTYNĄ I RODZICAMI – ZOFIĄ Z MERZÓW I KAJETANEM, MUSZYNA 1952 R. FOT. WIKI.ORMIANIE.PL (BIOGRAM KAJETANA PETROWICZA)

Leśnik, znawca i miłośnik przyrody i zwierząt, autor pięknych opowiadań o Czarnohorze, o historii Ormian i przygodach łowieckich. Urodzony w Worochcie, swoją młodość na Kresach przypadającą na czasy okupacji opisał w książce Od Czarnohory do Lublina, gdzie przekazał też opisy morderstw UPA na ludności polskiej i ucieczkę z rodzinnej Worochty do Proszowic. Pracę zawodową rozpoczął w Nadleśnictwie Worochta. Po wojnie pracował jako leśnik w Krynicy, Muszynie i Białowieży. Ten okres opisał w książkach Od Czarnohory do Białowieży i Zaczęło się w Czarnohorze. Są to wspomnienia leśnika, ukazujące koloryt Kresów wschodnich przedwojennej Rzeczypospolitej, ormiańskie tradycje oraz powojenną pracę w leśnictwach południowej Polski. Opisał też wyjazd do Białowieży, pracę w Parku Narodowym oraz ostatni okres pracy zawodowej w Ogrodzie Botanicznym UMCS w Lublinie.

Niech odpoczywa w pokoju!
Ter woghormia!

Redakcja

WIESŁAW WINNICKI (1961–2018)

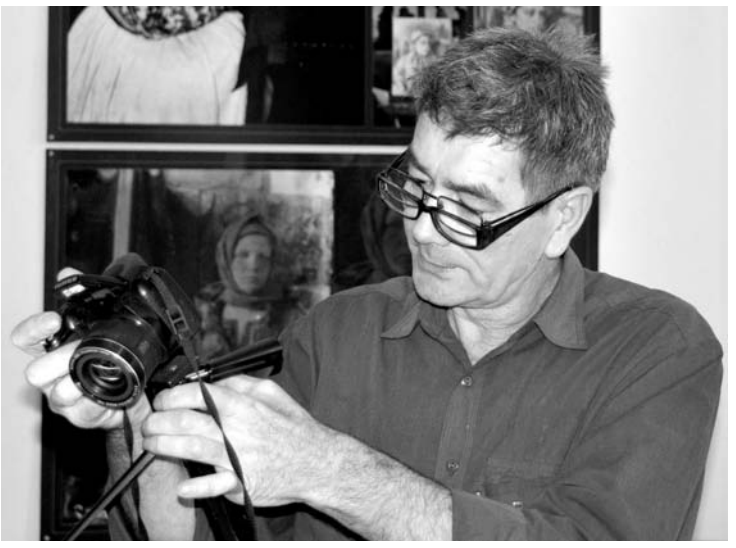

27 GRUDNIA 2018 R. PO DŁUGIEJ I CIĘŻKIEJ CHOROBIE ODSZEDŁ W WIEKU 57 LAT ŚP. WIESŁAW WINNICKI – NIEOCENIONY PRZYJACIEL, WIELOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK ZWIĄZKU ORMIAN W POLSCE IM. KS. ABPA JÓZEFA TEODOROWICZA, WSPÓŁORGANIZATOR WIELU ORMIAŃSKICH UROCZYSTOŚCI I WYSTAW. PO OJCU BYŁ KRESOWIANINEM.

DOBRY JEZU, A NASZ PANIE, DAJ MU WIECZNE SPOCZYWANIE...

KS. TADEUSZ ISAKOWICZ-ZALESKI

Ormianie zasłużeni dla

HISTORIA | Wspominając jubileuszowy rok stulecia odzyskania niepodległości, warto zwrócić uwagę na niebagatelny wkład Ormian polskich w to wielkie dzieło wywalczenia i odbudowy Ojczyzny.

Ormianie polscy jako nacja bez wahania wsparli budowę polskiego państwa, kierując się zasadą: „Ormianin to dwa razy Polak". Nie brak ormiańskich nazwisk i pośród tych, co wyruszyli z Piłsudskim w sierpniu 1914 r. z krakowskich Oleandrów, nie brak w I i II Brygadzie Legionów, Korpusie Polskim Dowbor-Muśnickiego, w Błękitnej Armii gen. Hallera, pośród obrońców Lwowa, w Wojsku Polskim w latach 1919–1920. Nawet matką chrzestną Grobu Nieznanego Żołnierza jest Ormianka – Jadwiga Zarugiewiczowa, której syn poległ pod Zadwórzem, w trakcie obrony Lwowa w 1920 r.

Ale nie tylko szablą i bagnetem walczyli Ormianie o Polskę. Równie sprawnie posługiwali się piórem i modlitwą. Nie sposób wymienić wszystkich ani wyliczyć wszystkie zasługi, ale pragnę zwrócić uwagę przynajmniej na trzy znaczące osoby, z których dwie pozostają w historii i pamięci całego narodu. To abp Józef Teodorowicz – w sferze ducha, pióra i modlitwy, oraz Kajetan Stefanowicz – żołnierz i artysta. Dorzucę do tego zestawienia jeszcze jedno wspomnienie osobiste – mojego ormiańskiego dziadka Antoniego Kasprowicza, legionistę, obrońcę Lwowa i sybiraka, którego w naszej rodzinie zachowujemy zawsze w serdecznej pamięci.

Jeśli chodzi o abp. Teodorowicza, to już sam fakt, że przypadł mu zaszczyt wygłoszenia kazania na inaugurację Sejmu Ustawodawczego, który zebrał się po 123 latach niewoli, w lutym 1919 r., musi być i jest powodem do dumy dla wszystkich Ormian. To wyjątkowe wyróżnienie było związane nie tylko ze sławą wielkiego kaznodziei, jaką cieszył się metropolita lwowski, nazywany „drugim Skargą", lecz także było zwieńczeniem wieloletniej działalności patriotycznej tego świątobliwego kapłana. Od kiedy zasiadł na arcybiskupim stolcu archidiecezji ormiańskiej z siedzibą we Lwowie, lata jego posługi znaczone były propolskimi wydarzeniami. W latach 1905–1906 prowadził kampanię wielkopolską – od Wrześni po Poznań jeździł od parafii do parafii i wobec tłumów żądał od władz pruskich poszanowania prawa do modlitwy w ojczystym języku polskim. W 1911 r. został wyznaczony przez papieża do prowadzenia rekolekcji dla zjazdu przedstawicieli episkopatów europejskich w Wiedniu. We wspaniałej mowie przypomniał wtedy Polskę jako „antemurale christianitatis", odsiecz wiedeńską, króla Jana III Sobieskiego, wreszcie hańbę rozbiorów, jednocześnie prorokując, że tak jak zmartwychwstał Chrystus, tak i Polska zmartwychwstanie.

W 1917 r., na wieść o tajnych protokołach tzw. pokoju brzeskiego, w którym Niemcy i Austriacy oddawali Rosji i Ukrainie ziemie polskie, zabrał głos w wiedeńskiej Izbie Panów, grzmiąc, że „po tej wojnie musi powstać i powstanie niepodległe państwo polskie złożone z ziem wszystkich trzech zaborów". Mowę tę przewodniczący parlamentu austriackiego kazał wykreślić z protokołu, a posła Teodorowicza ukarał karą pieniężną. Wreszcie w listopadzie 1918 r., kiedy Ukraińcy ręka w rękę z Austriakami zbrojnie opanowali Lwów i Małopolskę Wschodnią, z kazalnicy w katedrze ormiańskiej wypowiedział bodaj najważniejsze zdanie: „Nikt nie ma prawa wyciągać ręki po polski Lwów, mówiąc, że kiedyś jego to były ziemie, jak nikt dziś nie żąda Berlina, bo kiedyś żyli tam Słowianie".

Kiedy umierał w 1938 r., jego życzeniem było spocząć w mogile na Cmentarzu Obrońców Lwowa, pośród Orląt – i tak też się stało. Jego pogrzeb 80 lat temu, w grudniu, był wielką ogólnopolską manifestacją patriotyzmu i miłości do tego świątobliwego kapłana. Tylko cztery razy w okresie dwudziestolecia międzywojennego ogłaszana była w Rzeczypospolitej żałoba narodowa – m.in. po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego i właśnie po śmierci abp. Józefa Teodorowicza. Pamięć o abp. Teodorowiczu przechowują nie tylko polscy Ormianie. Również i Senat odrodzonej po 1989 r. Rzeczypospolitej Polskiej dawał jej dowody, o czym często informował „Awedis".

Kajetan Stefanowicz jest z kolei wspaniałym przykładem patriotyzmu polskich Ormian w sferze militarnej i artystycznej, wedle stworzonego przez polski romantyzm wzorca – „szablą i piórem", „żołnierz i poeta". Stefanowicz był znakomitym artystą malarzem o ugruntowanej sławie zarówno w Polsce, jak i w Europie (Wiedeń, Paryż), uważanym za wybitnego przedstawiciela secesji w malarstwie polskim – oraz synem równie znanego artysty, Antoniego Stefanowicza.

PORTRET BOLESŁAWA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO PĘDZLA KAJETANA STEFANOWICZA (1915 R.). FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej zaangażował się w działalność polskich związków i organizacji militarnych. Był związany z kpt. Karolem Baczyńskim, który skupił wokół siebie ok. 300 ochotników patriotycznej lwowskiej młodzieży, szkoląc ich w sztuce wojskowej. W sierpniu 1914 r. ci ochotnicy stanowili trzon Legionu Wschodniego. W związku z rozwiązaniem Legionu Kajetan wstąpił do I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, do ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego. Słynny jest całopostaciowy portret autorstwa Stefanowicza przedstawiający Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego w mundurze ułana z charakterystycznym polskim czakiem w stylu „spod Somosierry".

Chwalebnie, z wyróżnieniem i medalami odbył Stefanowicz całą kampanię I Brygady aż po kryzys przysięgowy w 1917 r. Po aresztowaniu Piłsudskiego i internowaniu legionistów Stefanowicz, jako poddany austriacki, został wcielony do armii austriackiej. Od wysłania na front włoski uratował go jednak ojciec, przedstawiając syna jako nauczyciela rysunku w lwowskiej szkole przemysłowej. We Lwowie Kajetan stworzył piękny cykl poetycko-graficzny *Pieśń legionisty*. Zbyt długo nie pozostał jednak w cywilu. W 1918 r. kpt. Baczyński zebrał swoich „podopiecznych" z Polskiej Organizacji Wojskowej przebywających we Lwowie. W nocy 31 października, kiedy uzbrojeni przez Austriaków Ukraińcy zajęli Lwów, w Szkole im. Sienkiewicza zebrało się ok. 500 Polaków, w tym 170 żołnierzy Baczyńskiego, młodzież szkolna, byli frontowcy-inwalidzi i in. Oczywiście byli bez broni. Wszak trwała jeszcze wojna, a coś takiego, jak polskie wojsko, nie istniało. Nikt z mieszkańców Lwowa nie trzymał w domach karabinów czy granatów. Ale Polacy szybko – wprawdzie gołymi rękami, starymi szablami i myśliwskimi fuzjami – zdobyli broń w austriackich koszarach, posterunkach policji, wreszcie w magazynach broni na dworcu kolejowym.

Od 1 listopada trwały walki, które wkrótce (do 3 listopada) przyniosły podział miasta mniej więcej w połowie: na wschodnią część, opanowaną przez Ukraińców, i zachodnią – polską. Ukraińcy to regularne wojsko, w pełni wyposażone w artylerię i broń maszynową, Polacy to ochotnicy praktycznie bez broni. Jednak mimo to Polacy skutecznie się bronili. Do walki stanęły kobiety (Ochotnicza Legia Kobiet), młodzież studencka i szkolna, a nawet dzieci, słynne Orlęta. Oni znali swoje miasto jak własną kieszeń, wykorzystując dla potrzeb wojskowych kanały miejskie. Lotnicy polscy w tym czasie opanowali lotnisko i trzy austriackie samoloty, co pozwoliło na utrzymanie łączności z Krakowem i później z Warszawą. Uzbrojono pierwszy samochód pancerny i trzy pociągi pancerne. Przez cały okres walk utrzymano w polskich rękach dworzec i linię kolejową do Przemyśla.

Jeszcze w nocy 31 października splotły się losy Kajetana Stefanowicza i Antoniego Kasprowicza. Obaj Ormianie znali się z rozmaitych środowiskowych spotkań, ale nie tylko. Wszak razem od lat byli w grupie kpt. Baczyńskiego. W 1914 r. wstąpili do Legionu Wschodniego i przeszli przez obóz w Mszanie. Teraz zostali członkami Pierwszej Załogi Szkoły im. Sienkiewicza pod dowództwem Zdzisława Tatara-Trześniowskiego. Tyle, że mój dziadek Antoni był piechurem, a Stefanowicz ułanem. Antoni z innym moim krewnym, wujem Stanisławem Szmoniewskim, przyprowadzili z Rzęsny Polskiej konie i zorganizowali oddział kawalerii znany pod nazwą Kawaleria „Wilki". Bo w Obronie Lwowa walczyła praktycznie cała moja rodzina. Wyliczyłem 18 nazwisk moich krewnych, którzy z bronią w ręku walczyli o Niepodległą w latach 1914–1920. Od 12-letniego Kazika Kruczkowskiego, przez legionistów Piłsudskiego – Bieleckich i Miszewskich, po pradziadków Sernickich i kobiety – Aleksandrę Kasprowicz i Anastazję Sernicką. W nazwiskach tych splotły się cztery rodzaje tradycji: Kasprowiczowie i Serniccy, lwowscy rzemieślnicy i przedsiębiorcy, to polscy Ormianie, Bieleccy i Miszewscy to szlachta lechicka szeroko rozrodzona na Podkarpaciu i Podolu, Kruczkowscy i Szmoniewscy to szlachta pochodzenia tatarskiego, po powstaniu styczniowym przygarnięta przez Antoniewiczów ze Strzyżowa i pożeniona z Ormiankami z Galicji i Bukowiny, wreszcie spokrewnieni z Kruczkowskimi Szendzielarze to Ślązacy z domieszką rusińskiej krwi. A więc zlały się w jedno tradycje polskiego patriotyzmu Ormian, tradycje powstańcze polskiej szlachty oraz tradycje trwania przy Kościele licznych w rodzinie księży.

Co najistotniejsze, nikt z nich – wywodzących się przecież z tak

Niepodległej

różnych środowisk, tradycji, kultur, wyznań – nie miał wątpliwości, nikt nie zawahał się, chwytając za broń, rzucając na szalę swoje życie, że cel, jakim była Polska Niepodległa i polski Lwów, jest wart wszelkiej ofiary. Kto? Polacy, Ormianie, Rusini, Tatarzy, Ślązacy. Tak wielką siłę przyciągania miała wówczas – mimo braku państwowości – polska kultura, że przybyły w 1923 r. do Lwowa marszałek Foch, opisując te wydarzenia, wypowiedział słynne zdanie, które wnet obiegło świat: „Kiedy biedziliśmy się nad mapą, pytając gdzie leży Polska, Lwów zawołał wielkim głosem «Polska jest tutaj!»".

Arcybiskup Teodorowicz nadal zagrzewał ducha słowem i modlitwą, Stefanowicz, walcząc w I Pułku Ułanów Legionowych, złożył ofiarę życia na froncie wschodnim, w ostatnich dniach walk 1920 r., a zbolały ojciec namalował jego pośmiertny portret w mundurze legionisty. Kasprowiczowie et familia przelewali krew i oddawali życie pod Zadwórzem, w bitwie pod Brodami, bitwie warszawskiej i niemeńskiej, a w 1921 r. nawet w powstaniu śląskim. My,

NAGROBEK KAJETANA STEFANOWICZA NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA. FOT. WIKI.ORMIANIE.PL

Ormianie polscy, nie mamy się czego wstydzić. I tylko żal, że tak jak Gasparian z Chor Wirap pod Erywaniem tęsknie spogląda na Masis-Ararat po tureckiej stronie granicy, tak Kasprowicz z Bytomia, w sto lat po Obronie Lwowa, ze ściśniętym sercem przekracza próg katedry ormiańskiej w ukraińskim Lwowie.

Bogdan Stanisław Kasprowicz
Astwacatur Ilovacy Gasparian

Kalendarz Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich na 2019 rok

PUBLIKACJE | Kalendarz na rok 2019 dotarł już do odbiorców. Ubiegłoroczny poświęcony był artystom o pochodzeniu ormiańskim aktualnie pracującym w Polsce. W 2019 r. kontynuujemy prezentację twórczości plastycznej potomków Ormian osiadłych na ziemiach polskich przed wiekami.

Część nazwisk należy do bardzo znanych artystów, jednak rzadko kojarzonych z ormiańskim pochodzeniem. Wszyscy oni, polscy Ormianie, swoim dorobkiem artystycznym zapisali się w historii sztuki polskiej. Prezentujemy w porządku chronologicznym twórczość i biogramy, przygotowane przez Stefanię Krzysztofowicz-Kozakowską. Przedstawieni artyści to: Szymon Boguszowicz, Jan Rustem, Jan Klemens Minasowicz, Tadeusz Barącz, Antoni Stefanowicz, Teodor Axentowicz, Aleksander Augustynowicz, Zofia Piramowicz, Kajetan Stefanowicz, Roman Merzowicz, Roman Łysakowski i Ludwik Tyrowicz. Nie wyczerpaliśmy listy artystów o pochodzeniu ormiańskim, jednak objętość kalendarza narzuca ograniczenia.

W naszym kalendarzu przedstawiamy również portrety

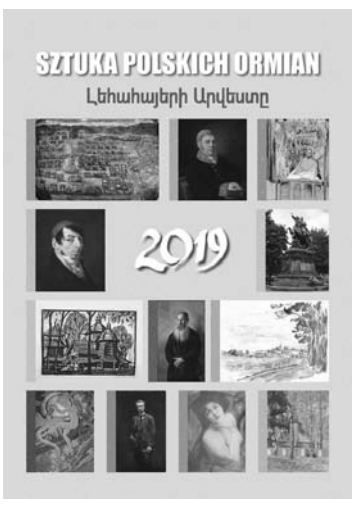

ksień lwowskiego konwentu Panien Benedyktynek Ormiańskich. Po zakończeniu II wojny światowej zakonnice zmuszone zostały do opuszczenia swej siedziby we Lwowie i znalazły schronienie w nowych granicach Polski. Spuścizną ormiańskich benedyktynek lwowskich opiekują się teraz – po zjednoczeniu i rezygnacji z obrządku ormiańskiego w 1961 roku – siostry benedyktynki łacińskie z Wołowa. Pamiątki po swych ormiańskich poprzedniczkach od pewnego czasu przekazują Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, która sprawuje pieczę nad historycznym dziedzictwem Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce. W maju 2017 roku do Fundacji trafiło siedem portretów, które znajdują się pod nadzorem fachowców w oczekiwaniu na należną im konserwację. Pozostałe cztery wizerunki są zawieszone na ścianach klasztoru w Wołowie.

Oprawa graficzna kalendarza to dzieło Elżbiety Łysakowskiej.

Kalendarz został wydany dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

mot

Nowość wydawnicza

Krzysztof Stopka, Jakub Osiecki, Konrad Siekierski, *Ormianie katolicy w Armenii i Gruzji. Historia, pamięć, tożsamość*, Kraków 2018: Księgarnia Akademicka, 375 s.

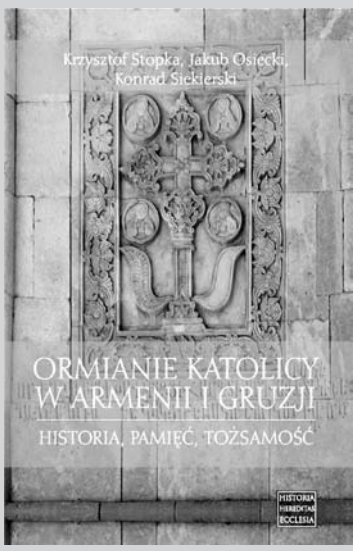

Książka przedstawia rozwój katolicyzmu wśród Ormian od średniowiecza do czasów współczesnych. Składa się z trzech części – dwóch historycznych (Krzysztof Stopka, XIII–XVIII wiek; Jakub Osiecki, XIX–XX wiek) i jednej antropologiczno-etnologicznej (Konrad Siekierski, XXI wiek). Części historyczne omawiają rozwój Kościoła rzymskiego na terenie Armenii i Gruzji w dwóch obrządkach: łacińskim i ormiańskim. Obrządek łaciński został wprowadzony w Armenii i Gruzji w XIV wieku w związku z rozwojem misji franciszkańskich i dominikańskich. Oba kraje weszły w skład metropolii Sułtanije erygowanej przez papieża Jana XXII w 1318 roku dla katolików imperium perskiego. Szczególną rolę w rozwoju katolicyzmu odegrały biskupstwa w Tyflisie (Tbilisi) i Nachiczewanie. Pierwsze zanikło pod koniec XV wieku, natomiast drugie przekształciło się na przełomie XVI/XVII wieku w arcybiskupstwo. Duszpasterstwem wśród Ormian katolików obrządku łacińskiego zajmowała się Kongregacja Braci Unitów Wielkiej Armenii, włączona w 1582 roku w skład zakonu dominikańskiego (prowincja Armenia). Arcybiskup nachiczewański rezydował w klasztorze w Abaranie (Aparanie) i sprawował opiekę nad kilkunastu tysiącami rzymskich katolików mieszkających w dolinie rzeki Jerndżak (dziś Əlincəçay). Osadnictwo katolików zwanych „frankami" miało tam charakter zwarty, a na terenie przez nich zamieszkanym stanowili absolutną większość. Obrządek łaciński i sakramenty sprawowane były w języku ormiańskim. Po wysiedleniu Ormian za szacha Abbasa w początkach XVII wieku liczba rzymskich katolików oscylowała w granicach kilku tysięcy. Arcybiskupstwo nachiczewańskie i dominikańska prowincja Armenia upadły w połowie XVIII wieku w okresie wojen i schyłku imperium perskiego Safawidów. Książka ukazuje problemy, z jakimi borykały się władze diecezjalne i zakonne na tych obszarach. Drugi wątek poruszony w książce to perypetie unii zawieranych między Kościołem rzymskim a Apostolskim Kościołem Ormiańskim. Ich pośrednim skutkiem było powstanie katolickiego obrządku ormiańskiego, a następnie hierarchii tego rytu. Prąd ten przybrał na sile w XVIII wieku, gdy utworzono patriarchat ormiański z ośrodkiem w Libanie. W XIX wieku, po powstaniu milletu katolickiego w imperium osmańskim, erygowano w Konstantynopolu arcybiskupstwo prymasowskie obrządku ormiańskiego stanowiące swojego rodzaju konkurencję dla patriarchatu katolickiego. Książka opisuje ponadto konflikty, do jakich dochodziło w społeczności Ormian katolików w XIX wieku na tle udziału świeckich w administracji kościelnej. Przybliżony został też problem schizmy wśród Ormian katolików zaistniałej po ogłoszeniu na soborze watykańskim I w 1870 roku dogmatu o nieomylności papieża. Szczególnie wnikliwie została omówiona sytuacja Ormian katolików na ziemiach imperium rosyjskiego, a zwłaszcza polityka władz carskich w stosunku do ormiańskokatolickich struktur kościelnych. Zarysowany został także konflikt między Gruzinami obrządku łacińskiego a Ormianami obrządku ormiańskokatolickiego. Część historyczną kończy rozdział na temat sowietyzacji Zakaukazia i prześladowania Ormian katolików w okresie ZSRR. Trzecia część pracy ma charakter antropologiczno-etnologiczny i powstała na podstawie badań terenowych przeprowadzonych w latach 2013–2014. Autor przedstawia odradzanie się katolicyzmu wśród Ormian na terenie współczesnej Armenii i Gruzji po upadku ZSRR. Ukazane zostały praktyki religijne w obu państwach, ich zróżnicowanie, a także odmienność wyznaniowa katolików obu tych krajów. Ważne miejsce w tej części zajmuje dyskurs etnoreligijny w dzisiejszej Armenii oraz relacje między Kościołem katolickim a Apostolskim Kościołem Ormiańskim w Armenii. Ponadto dotknięty został problem stosunków między ormiańską hierarchią katolicką a Kościołem rzymskokatolickim w Gruzji. W dwóch aneksach opublikowane zostały fragmenty rozmów przeprowadzonych w czasie realizacji projektu „Ormianie katolicy w Armenii i Gruzji: historia, pamięć, tożsamość", a także materiał zdjęciowy z tegoż projektu. Książka pokazuje skomplikowaną historię i trudną współczesność katolicyzmu w obu tych krajach.

red

Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich

RAPORT | Jak co roku Fundacja Kultury i Dziedzcitwa Ormian Polskich podaje do publicznej wiadomości sprawozdanie ze swojej działalności. Poprzednie znajdują się na stronie Fundacji: http://dziedzictwo.ormianie.pl/Sprawozdania_roczne

OPRACOWYWANIE, KONSERWACJA i UDOSTĘPNIANIE ZBIORÓW

Fundacja kontynuowała prace nad porządkowaniem zasobów Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. Opracowaliśmy nowy zbiór materiałów archiwalnych pod nazwą „Archiwum Romaszkanów" oraz uzupełniliśmy o kolejne dary „Archiwum rodziny Mikulich" i „Spuściznę Panien Benedyktynek Ormiańskich ze Lwowa". Prowadzone były także dalsze prace porządkowe w „Zbiorze fotografii". Inwentarze opracowanych archiwaliów dostępne są w ogólnopolskim serwisie **www.szukajwarchiwach.pl**, prowadzonym przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Kontynuujemy prace przy opracowaniu spuścizny abpa Józefa Teodorowicza.

PRACE NAD SPUŚCIZNĄ ARCYBISKUPA JÓZEFA TEODOROWICZA. MARIA OHANOWICZ-TARASIUK I HANNA KOPCZYŃSKA-KŁOS. FOT. MOT

Trzeba wspomnieć o przekazywanych do zbiorów Archiwum Fundacji darach materialnych, takich jak: wspomniane już pamiątki od sióstr benedyktynek z Wołowa, tłok pieczętny z herbem Wiernik rodziny Manugiewiczów (po 1790), wylicytowany na aukcji przez Zbigniewa Manugiewicza, pamiątki rodzinne ofiarowane przez Bogdana Donigiewicza, publikacje, w tym podarowane przez autorów: album Claude'a Mutafiana *La Saga des Arméniens de l'Ararat aux Carpates*, Bogdana Kasprowicza *My Ormianie polscy* i Stanisława Sławomira Niciei XII tom *Kresowej Atlantydy*. Tomik wierszy Kajetana Petrowicza *Z przeszłości górnej i chmurnej. Obrazki z życia Ormian polskich* przekazała nam córka autora – Krystyna Petrowicz-Szopa. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk podarował nam swoją świeżo wydaną publikację – Bronisławy Wójcik-Keuprulian *Korespondencja do Szwajcarii. Listy do Henryka Opieńskiego (1925–37) i Ludwika Bronarskiego (1929–38)*. W Archiwum przybyło wiele innych pozycji książkowych.

Zindeksowane zostały kolejne księgi metrykalne: księga chrztów z parafii w Czerniowcach z lat 1836–1890, księga zgonów z parafii w Brzeżanach z lat 1829–1906, księga zgonów z parafii w Kutach z lat 1780–1818 oraz księga chrztów z parafii w Horodence z lat 1852–1885, które udostępniamy w wyszukiwarce ksiąg metrykalnych w Wirtualnym Archiwum Polskich Ormian (WAPO). Zostały wykonane i udostępnione wycinki poszczególnych wpisów z dwóch ksiąg metrykalnych przechowywanych w Archiwum Fundacji. W wyszukiwarce „Pochowani na cmentarzach" znalazła się kolejna część indeksu osób pochodzenia ormiańskiego pochowanych na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, a w wyszukiwarce „Duchowni" – następna część danych kleru ormiańskokatolickiego pochodzących z szematyzmów archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego.

Przetłumaczona została i udostępniona w WAPO II część umów przedślubnych (z dokładnym wyliczaniem posagów) ze Stanisławowa, z lat 1693–1784, spisanych literami ormiańskimi w językowej mieszaninie ormiańskiego, tureckiego, z dodatkiem łaciny i polskiego. Tłumaczenie takie wymaga wyjątkowego specjalisty w tej dziedzinie, którego znaleźliśmy za granicą i jest nim pani Tatewik Sargsjan. Pierwszą część przekładu, wykonaną w zeszłym roku, skonsultował pod względem armenistycznym prof. Andrzej Pisowicz. Prace nad przekładem są kontynuowane w 2019 roku i będą trwały w latach następnych w miarę pozyskiwania środków.

Kontynuowaliśmy inwentaryzację zabytkowych sprzętów, szat liturgicznych i obrazów przechowywanych w kościele w Gliwicach. Rozpoczęliśmy oznaczanie fotografii digitalizowanych gliwickich muzealiów zgodnie ze standardami Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej (ZoSIA).

Wykonano faksymile przywileju króla Władysława Jagiełły dla Ormian z XIV wieku.

Przeprowadziliśmy skontrum pierwszej części księgozbioru Biblioteki Stanisławowskiej z lat 1801–1945, połączone z uzupełnianiem opisów bibliograficznych w programie archiwistycznym ZoSIA. Skontrum objęło 960 pozycji w językach: polskim, łacińskim, niemieckim, francuskim i ormiańskim.

Poddano konserwacji jedną księgę oraz wykonano opakowania konserwatorskie na kilkanaście obiektów.

Prowadzimy dalsze prace genealogiczne i historyczne. Zasoby Archiwum Fundacji udostępnialiśmy do badań naukowcom i osobom zainteresowanym własnymi badaniami, np. genealogicznymi. Otrzymujemy dużo listów z prośbą o informacje i pomoc w odnalezieniu dokumentów niezbędnych w trakcie poszukiwań korzeni rodzinnych. Odbieramy podziękowania za udostępniane informacje, które są pomocne przy pisaniu artykułów, prac naukowych i tworzeniu rodzinnych drzew genealogicznych.

Dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Archiwum uzupełniło swoje wyposażenie o niezbędne regały na powiększający się stale księgozbiór.

POPULARYZACJA WIEDZY O ORMIANACH W POLSCE I NA ŚWIECIE

2018 rok rozpoczął się poświęceniem repliki XVII-wiecznego, ormiańskiego epitafium Jakuba Minasowicza św. Jacka w Warszawie przez kard. Kazimierza Nycza, ordynariusza wiernych obrządku ormiańskiego w Polsce. Replikę tę wykonała Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich pod koniec 2017 roku.

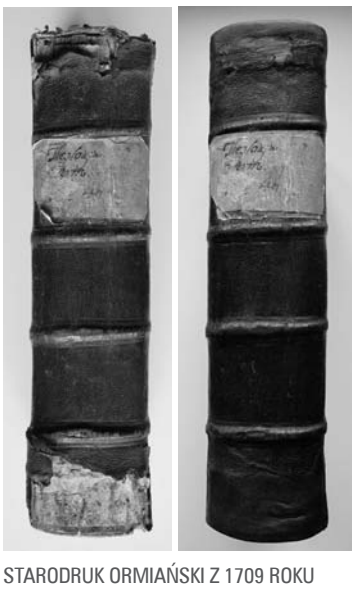

STARODRUK ORMIAŃSKI Z 1709 ROKU PRZED I PO KONSERWACJI. FOT. JUSTYNA KRÓL-PRÓBA

Strony wortalu internetowego **www.ormianie.pl** są stale uzupełniane o bieżące informacje. Cieszą się one dużym zainteresowaniem. Na stronie **www.wiki.ormianie.pl** zamieszczamy systematycznie nowe biogramy polskich Ormian, także opracowywane przez historyków. Strona **www.skarbnica.pl** na bieżąco wzbogaca się m.in. o podsumowania ważnych wydarzeń, o informacje o publikacjach, o kolejnych darach sukcesywnie przekazywanych do Fundacji. Pojawiła się nowa podstrona poświęcona abpowi Józefowi Teodorowiczowi, na której gromadzimy wszelkie materiały dotyczące jego osoby. Na stronie **www.ordynariat.pl** ukazują się bieżące wiadomości z poszczególnych parafii ormiańskokatolickich w Polsce oraz informacje o aktualnych wydarzeniach w Kościele ormiańskim na świecie. Poprzez portal Facebook i stronę **www.dziedzictwo.ormianie.pl** zapewnialiśmy wszystkim zainteresowanym odbiorcom stały kontakt z bieżącymi wydarzeniami w środowisku mniejszości ormiańskiej. Najważniejsze artykuły tłumaczone są na języki angielski i ormiański.

EKSPOZYCJA ZBIORÓW ARCHIWUM FUNDACJI Z OKAZJI 12-LECIA FUNDACJI. FOT. WŁADYSŁAW DEŃCA

W maju odbyło się spotkanie ze Zbigniewem Manugiewiczem i Jerzym Tustanowskim, autorami książki pt. *U podnóża Owidiusza. Rozkwit i zagłada wspólnoty kuckiej nad Czeremoszem*.

Jakub Szyszko, po półrocznych studiach w Ammanie, opowiadał o sytuacji Ormian i kościołach ormiańskich w Jordanii. Na kolejnym spotkaniu Hanna Kopczyńska-Kłos podzieliła się wrażeniami z wizyty w siedzibie ojców Mechitarystów na weneckiej wyspie San Lazzaro. Na początku grudnia uczciliśmy, wspólnie z parafią centralną, 80. rocznicę śmierci abpa Józefa Teodorowicza – bardzo ciekawy wykład wygłosił dr hab. Paweł Skibiński.

PUBLIKACJE

W serii książka-album ukazała się kolejna, po nagradzanej *Ormiańskiej Warszawie* z 2012 r., publikacja – *Ormiańska Polska* autorstwa prof. Krzysztofa Stopki i dr. hab. Andrzeja A. Zięby, w opracowaniu graficznym Moniki Sutryk-Złoteńkiej. Do jej wydania przyczyniło się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne i Miasto Zamość.

Trwały prace nad kolejną częścią *Źródeł do dziejów Ormian polskich w języku kipczackim* i dalszymi tomami wydawanymi w 5-letnim projekcie prowadzonym przez Fundację w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Wydaliśmy kolejne cztery numery dwujęzycznego kwartalnika „Awedis".

Współfinansowaliśmy wydanie drukiem katalogu pt. *Z portretem Ormianki w tle – poszukiwania w czasie*, towarzyszącego jubileuszowej wystawie prac Barbary Bieleckiej-Woźniczko, artystki o pochodzeniu ormiańskim.

Jak co roku przygotowaliśmy kalendarz. Tym razem poświęcony jest sztuce polskich Ormian. Spotkał się on z bardzo przychylnym odbiorem, czego dowodem są przysyłane liczne podziękowania ze słowami uznania dla tej publikacji.

UDZIAŁ W KONFERENCJACH I IMPREZACH, WSPÓŁPRACA

Z okazji 12 lat istnienia Fundacji przygotowaliśmy ekspozycję najcenniejszych i najciekawszych eksponatów ze zbiorów Archiwum Fundacji. Do bliższego zapoznania się z dzia-

w 2018 roku

ZWIEDZANIE MUZEUM ZAMOJSKIEGO W ZAMOŚCIU W RAMACH „DNI ORMIAŃSKICH" ZORGANIZOWANYCH W LUBACZOWIE. FOT. WŁADYSŁAW DEŃCA

łalnością Fundacji i zbiorami zaprosiliśmy przedstawicieli współpracujących z nami instytucji, które wspierają naszą działalność fachową pomocą lub finansowaniem. W spotkaniu uczestniczył przewodniczący Rady Fundacji, prof. Krzysztof Stopka, przybliżając gościom ciekawe fakty z historii Ormian. Dyrektor Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz dyrektor Narodowego Archiwum Cyfrowego, w uznaniu naszej dotychczasowej działalności, przekazali Fundacji pisma z wyrazami uznania.

Prezes Fundacji, Jan Abgarowicz, współorganizował i uczestniczył w kwietniu w poznańskiej konferencji „Kwestia ormiańska wczoraj i dziś".

Doroczne spotkanie polskich Ormian współorganizowane przez Fundację – „Dni Ormiańskie", odbywały się w Lubaczowie w ramach Festiwalu Dziedzictwa Kultury Kresów przygotowanego przez Gminę Lubaczów. Odwiedziliśmy Jarosław i Zamość – miasta historycznie związane z Ormianami. Przewodnicy przybliżyli nam miejsca i historię Ormian zamieszkujących te miasta. Odbył się wernisaż wystawy prac dwojga ormiańskich artystów oraz spotkanie z autorem książki pt. *U podnóża Owidiusza. Rozkwit i zagłada wspólnoty kuckiej nad Czeremoszem*. Prezentacje tegoroczne poświęcone były tradycjom i obrzędowości kuckich Ormian, sztuce Ormian, najciekawszym obiektom z Archiwum Fundacji, duchowości i symbolice liturgii ormiańskokatolickiej. Równocześnie na lubaczowskim rynku oblegany przez chętnych Daniel Lalik szkolił w kaligrafii i pisaniu ormiańskich liter. Kolejny dzień ormiańskiego święta zakończył występ ormiańskiej pieśniarki Astghik Gasparyan, przy akompaniamencie Zosi Trystuły-Hovhannisian (grającej na duduku) oraz męża pani Astghik, Mhera Tigranyana (grał na dholu – ormiańskim bębnie). Msza święta ormiańskokatolicka, kończąca „Dni Ormiańskie", sprawowana w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Lubaczowie przez ks. Józefa Naumowicza z udziałem miejscowego duchowieństwa i oprawą muzyczną 6-osobowego chóru męskiego pod dyrekcją Jakuba Kopczyńskiego, stała się ważnym lokalnym wydarzeniem.

Nasza wystawa „Wielki zapomniany. Arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz (1864–1938) – wybitny polski kapłan i mąż stanu" eksponowana była w Szczecinku, a w przyszłym roku zostanie pokazana mieszkańcom Koszalina.

W grudniu 2018 r. w Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie otwarta została wystawa „Bogu i Ojczyźnie. Kościół w służbie Niepodległej"; jedną z prezentowanych postaci był abp Józef Teodorowicz, a Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich udostępniła cenne pamiątki.

W siedzibie Fundacji raz w tygodniu odbywają się próby chóru parafii ormiańskokatolickiej św. Grzegorza z Nareku; udział chóru wzbogaca msze ormiańskokatolickie.

W październiku dotarła do nas wiadomość o dużym wyróżnieniu dla naszej Fundacji: Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych – „...w uznaniu dla Państwa pracy oraz prowadzonej działalności..." – zgłosił Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich do Nagrody im. prof. Aleksandra Gieysztora, która jest przyznawana „za specjalne osiągnięcia w działalności mającej na celu ochronę polskiego dziedzictwa narodowego".

Prowadzenie działalności i realizacja projektów w 2018 r. były możliwe dzięki dotacjom: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz darowiznom osób prywatnych.
Jak zawsze zachęcamy do korzystania z prowadzonego przez nas wortalu „Wirtualny Świat Polskich Ormian" www.ormianie.pl

Zespół Fundacji

Audycja w Radiu Wrocław

MEDIA | Dzięki inicjatywie wrocławskiego Towarzystwa Ormian Polskich od stycznia tego roku na falach Radia Wrocław można wysłuchać ormiańskiej audycji.

PROWADZĄCA ANAHIT MNATSAKANYAN I DR ANDRZEJ GLIŃSKI PODCZAS STYCZNIOWEJ AUDYCJI W RADIU WROCŁAW

Prowadząca Anahit Mnatsakanyan porusza sprawy ważne dla Ormian w Polsce, a także przeprowadza wywiady z osobami ze środowiska. Można też posłuchać ormiańskiej muzyki. Językami audycji jest ormiański i polski. Do tej pory transmitowano m.in. wywiady z ambasadorem Samvelem Mkrtchianem oraz z dr. Andrzejem Glińskim – historykiem badającym dzieje Ormian polskich. Niestety audycja transmitowana jest dosyć rzadko, dlatego życzymy, by stała się ona stałym i częstym elementem ramówki wrocławskiego Radia.

red

Nowości wydawnicze

***Polscy Ormianie w drodze do niepodległej Polski*, Kraków 2018**

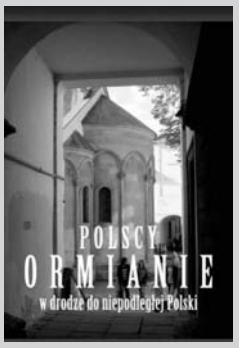

Biblioteka Kraków we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa zorganizowała w październiku 2018 r. dwudniową konferencję armenologiczną zatytułowaną „Polscy Ormianie w drodze do niepodległej Polski", której celem było ukazanie wkładu społeczności ormiańskiej w polskie dziedzictwo kulturowe, wskazanie jej zasług dla niepodległości Polski, polskiej historii, kultury i gospodarki (o konferencji pisaliśmy w „Awedisie" nr 37, s. 3). Pod koniec zeszłego roku ukazały się materiały konferencyjne, zarówno w formie drukowanej, jak i online, na stronie Biblioteki Kraków. Na publikację składają się słowa wprowadzające dr. Stanisława Dziedzica i Edgara Ghazaryana oraz artykuły: dr hab. Andrzej A. Zięba: *Przemiany tożsamości narodowej Ormian w dobie walk o niepodległość Polski, schyłek XVIII – połowa XX wieku*; prof. dr hab. Krzysztof Stopka: *Żołnierski etos Ormian w dawnej Polsce (XIV-XVIII wiek)*; dr Stanisław Dziedzic: *Arcybiskup Józef Teodorowicz a sprawa niepodległości Polski*; prof. dr hab. Franciszek Ziejka: *Przedziwne losy Karola Antoniewicza, polskiego Ormianina ze Lwowa*; prof. George A. Bournoutian: *Powstanie współczesnego państwa armeńskiego. Armenia rosyjska 1828–1917, Republika Armeńska 1918–1920, Armenia radziecka 1921–1989*; Andrzej Krzeczunowicz: *Kornel Krzeczunowicz – wkład w niepodległą Polskę*; Monika Agopsowicz: *O, kochana Ojczyzno, jako żeś zniszczona! Ormiańscy wygnańcy z Kamieńca 1673 roku wobec Polski*; prof. dr hab. Krzysztof Dybciak: *Patriotyczne przestrzenie w twórczości Zbigniewa Herberta*; dr hab. Ewa Danowska: *Wiadomości o polskich Ormianach ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*; Krzysztof Stefanowicz: *Kajetan Stefanowicz – żołnierz i artysta*; dr Tadeusz Skoczek: *Dawid Abrahamowicz jako przedstawiciel ugrupowania Podolaków i jego służba dla Polski*. Na końcu publikacji znalazły się słowa Kaspara Karampetiana skierowane do osób wyróżnionych dyplomami Europejskiej Federacji Ormiańskiej na rzecz Sprawiedliwości i Demokracji (EFOSiD) – ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, prof. Andrzeja Pisowicza, prof. Andrzeja A. Zięby i prof. Krzysztofa Stopki. Tom kończą podziękowania prof. Ary Sayegha w imieniu EFOSiD.

***Kresowa Atlantyda* T. XII, *Historia i mitologia miast kresowych*. Opole 2018**

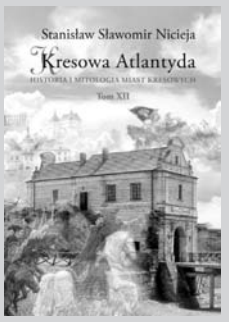

Pod koniec zeszłego roku ukazał się XII tom *Kresowej Atlantydy*, której autorem jest prof. Stanisław Sławomir Nicieja. W książce pojawiają się także wątki ormiańskie – m.in. o rodzinie Zachariasiewiczów. Jak pisze wydawca: *Miastem wiodącym w XII tomie „Kresowej Atlantydy" jest Zbaraż i legenda związana z jego obroną w czasie wielkiej rebelii kozackiej. Na karty historii Polski i Ukrainy wprowadził go genialny mitotwórca – Henryk Sienkiewicz. Tom ten zawiera też historię słynnych zamków, pałaców i rezydencji kresowych w Podhorcach, Olesku i Koropcu, które były niegdyś własnością wspaniałych rodów magnackich: Koniecpolskich, Rzewuskich, Sanguszków czy Badenich. Tom jest znakomicie zilustrowany unikatowymi fotografiami, a barwny język narracji, przepleciony anegdotami, czyni z niego lekturę fascynującą i dającą znakomity obraz dziejów dawnego Podola i Wołynia*.

http://stanislawnicieja.pl

***Ormianie polscy. Spuścizna rękopiśmienna*. Erywań 2017**

Do Polski dotarła bogato ilustrowana publikacja autorstwa dr Piruz Mnacakanian *Ormianie polscy. Spuścizna rękopiśmienna na podstawie zbiorów rękopisów Matenadaranu. Z okazji 650-lecia utworzenia biskupstwa ormiańskiego we Lwowie (1367–2017)*. Jest to wydawnictwo dwujęzyczne – ormiańsko-polskie, 140 stron formatu A4, na które składają się następujące rozdziały: wstęp – *Rękopisy ormiańskie w dawnej Polsce. Zarys*; rozdział I – *Ormiańscy kopiści w dawnej Rzeczypospolitej*; rozdział II – *Co kopiowano: gatunki piśmiennictwa*; rozdział III – *Dla kogo kopiowano: zleceniodawcy – właściciele rękopisów*; rozdział IV – *Opis materialny rękopisów: karty ochronne, oprawy, podszewki*. Niektóre rozdziały nawiązują tytułami do pracy doktorskiej *Kultura języka ormiańskiego w dawnej Polsce* obronionej przez dr Mnacakanian w 2015 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim, a napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Stopki. Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Armenii.

KULTURA

Próba odpowiedzi na pytanie Zbigniewa Herberta o Rovigo (w dwudziestolecie śmierci twórcy Pana Cogito)

LITERATURA | Wiersz Herberta zatytułowany Rovigo z tomiku noszącego ten sam tytuł (nazwa włoskiego miasta), wydanego we Wrocławiu w 1992 r., kończy się pytaniem: „i dlaczego myślę o tobie Rovigo Rovigo". Skąd się wzięło to pytanie?

Mnie z kolei zaskakuje problem, skąd się wzięło we mnie zainteresowanie powyższym pytaniem. Przecież jestem orientalistą, w dodatku nie literaturoznawcą, lecz lingwistą specjalizującym się w zagadnieniach fonetyki. By rzucić na to światło, muszę się cofnąć w czasie aż do roku 1512. Wtedy właśnie w Wenecji ukazała się pierwsza drukowana książka ormiańska. Zbigniew Herbert miał ormiańską babcię o panieńskim nazwisku Bałaban. Ciepło ją wspominał w wierszu pt. *Babcia* (z ostatniego tomiku *Epilog burzy*, Wydawnictwo Dolnośląskie 1998).

Jeśli doliczyć do daty 1512 okrągłą liczbę pięciuset lat, otrzymamy 2012. W tym właśnie roku Ormianie, dumni z faktu, że już na początku IV wieku chrześcijaństwo stało się religią państwową starożytnej Armenii, a w sto lat później uczony mnich Mesrop Masztoc opracował alfabet ormiański, postanowili uczcić pięćsetną rocznicę drukowanej książki ormiańskiej. Owczesny ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Erywaniu, pan Zdzisław Raczyński, postanowił wykorzystać ormiańskie imprezy kulturalne, towarzyszące wspomnianej wyżej okrągłej rocznicy, do promocji literatury polskiej w Armenii. Bo wprawdzie nasi słowiańscy przodkowie w V wieku jeszcze nie umieli pisać, ale w XX wieku aż czworo polskich pisarzy zostało wyróżnionych prestiżową nagrodą Nobla, a Ormianie, jak dotąd, nie mogą się poszczycić ani jednym laureatem tej nagrody.

Pan ambasador zwrócił się do mnie z propozycją wygłoszenia w stolicy Armenii pięciu prelekcji publicznych na temat polskich noblistów oraz, oczywiście, Zbigniewa Herberta. Nie tylko z racji ormiańskiej babci poety, ale również ze względu na ogromny szacunek, jakim się wnuk lwowskiej Ormianki cieszył w międzynarodowym środowisku literackim. Kto wie, zresztą, czy nie otrzymałby on nagrody Nobla, gdyby nie miał konserwatywnych poglądów. Od jakiegoś czasu bowiem komitetom przyznającym literackiego Nobla nie przeszkadzają lewicowe poglądy pisarza (nawet tak skrajne jak te, które wyznawał laureat z 1997 r., włoski dramatopisarz Dario Fo), ale prawicowe, owszem, utrudniają podjęcie pozytywnej decyzji.

Wobec propozycji pana ambasadora wyraziłem obiekcje: przecież nie jestem polonistą. Ale Zdzisław Raczyński odpowiedział mi mniej więcej tak: „Wystarczy, że jest pan filologiem. Tu chodzi o popularne, 45-minutowe wystąpienia przypominające szkolne lekcje. Ważne jest to, żeby je wygłosić po ormiańsku, bo tu, w Erywaniu, wzbudza wielkie zainteresowanie to, co mówi cudzoziemiec nie-Ormianin, wygłaszający prelekcję w języku ormiańskim, któremu przecież daleko do rangi języka międzynarodowego".

Przyznałem mu rację i zgodziłem się. Poleciałem do Erywania wiosną 2012 r. i wygłosiłem owe prelekcje po ormiańsku. Przygotowując tekst o Herbercie, zacząłem się zastanawiać nad wspomnianym na wstępie pytaniem poety. Wziąłem przy tym pod uwagę zaskakującą okoliczność: poeta nigdy nie był w Rovigo! W swym wierszu pisze o tym mieście: „Nigdy nie dotknąłem go żywą stopą". Tylko przez nie przejeżdżał. Wielokrotnie, jak pisze: „n razy", ale bez wysiadania. Oglądał je tylko „zależnie od ruchu pociągu", jeżdżąc na trasie: Ferrara – Padwa (w płn. wschodnich Włoszech).

By się upewnić, czy Herbert rzeczywiście znał to miasto tylko „z okien pociągu", zajrzałem

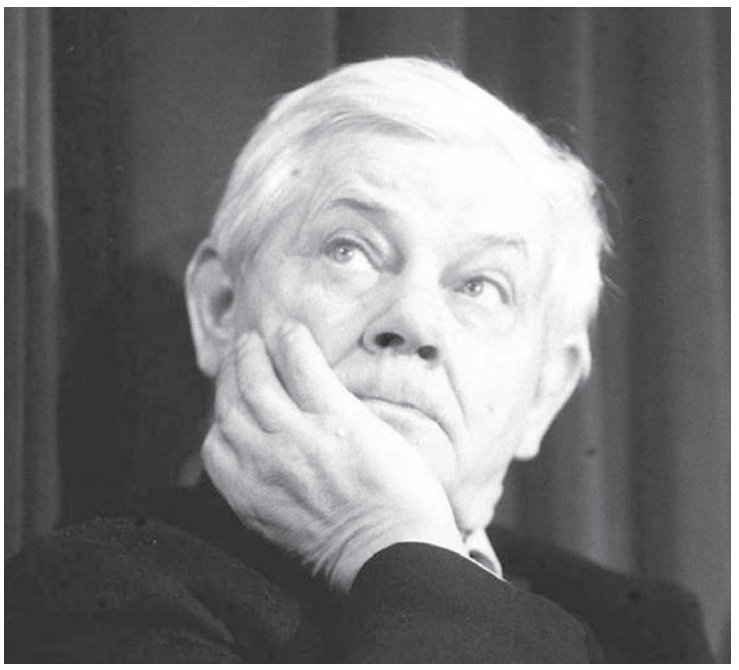

ZBIGNIEW HERBERT (1924–1998) – POLSKI POETA, ESEISTA I DRAMATURG, JEGO BABCIA BYŁA ORMIANKĄ

do wydanego w tym roku monumentalnego dwutomowego dzieła Andrzeja Franaszka pt. *Herbert. Biografia* (wydawnictwo Znak, Kraków 2018). Sprawdziłem obszerne *Kalendarium życia Zbigniewa Herberta* (opracował je Henryk Citko, tom II, str. 841–892). Nie znalazłem w nim nazwy Rovigo wśród miast, które Herbert zwiedzał podczas wielokrotnych podróży po Italii (Werona, Florencja, Rawenna, Piza, Ferrara itd., itd.).

Prócz końcowego (cytowanego wyżej) pytania w jednym z ostatnich wersetów omawianego tu wiersza poeta zadaje pytanie zanotowane majuskułą: W, ASYŚCIE JAKICH DZWONÓW ZJAWIASZ SIĘ ROVIGO.

Poeta nie wie, dlaczego go to miasto zafrapowało. Zaczyna wiersz od słów: „STACJA ROVIGO. Niejasne skojarzenia. Dramat Goethego albo coś z Byrona". Komentuję żartobliwie: nie wie, bo nie studiował fonetyki. Odpowiadam za niego: bo nazwa miasta ROVIGO ma samogłoski identyczne z nazwiskiem pana COGITO. O którym myślał, jak samo to nazwisko wskazuje (jako że *cogito* po łacinie znaczy „myślę"), nasz wielki poeta przez całe lata. Myślał „panem Cogito" jako jego twórca identyfikujący się z nim w znacznym stopniu.

Profesor Krzysztof Dybciak, któremu bardzo dziękuję za zachętę do napisania niniejszego tekstu, poinformował mnie, że niedawno ukazał się literaturoznawczy szkic Tomasza Kunickiego-Goldfingera *Rovigo – jakie to miejsce?* (tom: *Świat piękny i bardzo różny. Szkice o wojażach Pana Cogito*, pod red. J. M. Ruszara i D. Siwor, Kraków 2018). Autor tego szkicu, podobnie jak niżej podpisany, powędrował „szlakiem fonetycznym". Wyjaśnił „niejasne skojarzenia" Herberta i rzucił światło na wspomniany ogólnie „dramat Goethego" i „coś z Byrona". Jak pisze w liście do mnie prof. Krzysztof Dybciak, (Tomasz Kunicki-Goldfinger) „odnalazł wspomniane przez Herberta utwory na podstawie podobieństw dźwiękowych – chodzi o dramat Goethego *Clavigo* i wiersz Byrona *So we'll go no more a Roving*".

Reasumując, pragnę zwrócić uwagę czytelników na fakt, że wyrazy „brzmią" dzięki zawartym w nich samogłoskom. To one, związane z drganiem wiązadeł głosowych, zapewniają słyszalność wyrazu na dalszą odległość. Gdy słyszymy kierowane do nas z dala wołanie, głównie identyfikujemy samogłoski (rOvIgO – cOgItO). Reszty (spółgłosek) w znacznym stopniu tylko się domyślamy na podstawie kontekstu.

Tożsamość samogłosek gra też ważną rolę w zjawisku rymu, jakże ważnego w poezji. O uniwersalnym charakterze powyższych spostrzeżeń świadczy fakt, iż podobnie na samogłoski reagują… zwierzęta. Pamiętam, jak kiedyś „badałem fonologię końskiego ucha". Chciałem sprawdzić, czy (znajomy) koń zareaguje na mój warkot *wrrr* (Polacy kojarzą go z dźwiękiem wydawanym przez psy) tak samo jak w przypadku gdybym „zawarczał" *prrr*. Tego drugiego wykrzyknika Polacy „tradycyjnie" używają dla „zahamowania" konia. I tak się rzeczywiście stało: koń „zlekceważył" różnicę początkowych spółgłosek *p – w*. Dla niego ważna (językoznawcy powiedzieliby: „fonologicznie relewantna") była tylko wibracja mojego języka oraz wytworzony przez nią dźwięk. I zatrzymał się.

Dodam na koniec, że *r* w obu wykrzyknikach (*wrrr!, prrr!*) pełni funkcję samogłoski, podobnie jak na przykład w języku czeskim, gdzie „r" w wyrazie *srpen* („sierpień") jest akcentowane (!), bo w tym wypadku ma fonologiczną wartość samogłoski.

prof. Andrzej Pisowicz

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku literackim „Topos" nr 1 (2019)

Ważne adresy i telefony

AMBASADA REPUBLIKI ARMENII W POLSCE

Ambasador JE Samvel Mkrtchian
kontakt:
ul. Bekasów 50, 02-803 Warszawa
tel. (+48) 22 899 09 40-42
fax (+48) 22 899 09 35
e-mail: armpolandembassy@mfa.am
godziny pracy: pn.–pt. 9.00–18.00

PRZEDSTAWICIEL MNIEJSZOŚCI ORMIAŃSKIEJ W KOMISJI WSPÓLNEJ RZĄDU I MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH

Edward Mier-Jędrzejowicz
kontakt:
e-mail: przedstawiciel@ormianie.pl

SZKÓŁKI ORMIAŃSKIE

Gdańsk

kontakt: mgr Gajane Hakopian
mgr Aszchen Simonian
tel. (+48) 500 062 065
miejsce zajęć:
Szkoła Podstawowa nr 58
ul. Skarpowa 3, 80-145 Gdańsk

Kraków

kontakt: dr Gohar Chaczatrian
tel. (+48) 600 402 169
e-mail: gohar.khachatryan@gmail.com
http://www.szkola.armenia.pl
miejsce zajęć:
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
ul. Rajska 1, II piętro, 31-124 Kraków

Warszawa – Płock

kontakt: mgr Margarita Jeremian
tel. (+48) 601 068 368
e-mail: maga379@wp.pl
miejsca zajęć:
Szkoła Podstawowa nr 210
ul. Karmelicka 13, 00-163 Warszawa
Szkoła Podstawowa nr 1
Pasaż Vuka Karadzica 1, 09-400 Płock

Wrocław

kontakt: Ruzan Gevorgyan
tel. (+48) 501 122 726
miejsce zajęć:
Centrum Kultury Ormian i Biblioteka przy Towarzystwie Ormian Polskich
ul. Kościuszki 37AB, Wrocław

NAUKA JĘZYKA ORMIAŃSKIEGO

kontakt: mgr Ruzanna Ghardaszjan
tel. (+48) 791 016 215
e-mail: ormianski@lehahayer.pl
miejsce zajęć:
Szkoła Podstawowa nr 50
ul. Katowicka 28, 31-351 Kraków

DUSZPASTERZE

Kościół katolicki obrządku ormiańskiego www.ordynariat.ormianie.pl

Ks. Cezary Annusewicz – proboszcz ormiańskokatolickiej **parafii północnej** z siedzibą w Gdańsku
kontakt:
Rzymskokatolicka parafia św. św. Piotra i Pawła, ul. Żabi Kruk 3
80-822 Gdańsk, tel. (+48) 58 301 99 77
e-mail: cezary.annusewicz@wp.pl
http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl

Ks. Józef Naumowicz – duszpasterz ormiańskokatolickiej **parafii centralnej** z siedzibą w Warszawie i administrator **parafii południowej** z siedzibą w Gliwicach
kontakt:
e-mail: jozef.naumowicz@ormianie.pl

TŁUMACZE PRZYSIĘGLI JĘZYKA ORMIAŃSKIEGO

dr Hajk Howannisjan
(Hayk Hovhannisyan)
kontakt:
ul. Radzikowskiego 77A/10
31-315 Kraków
tel. (+48) 886 886 609
e-mail: kancelaria@tlumacz-ormianski.pl
http://www.tlumacz-ormianski.pl

mgr Lilit Karapetian
kontakt:
ul. Grzymalitów 1B m. 3
03-141 Warszawa
tel. (+48) 691 107 304
e-mail: lilit.karapetyan@wp.pl

mgr Margarita Jeremian
kontakt:
ul. Jana Krysta 8 m. 30
01-112 Warszawa
tel. (+48) 601 068 368
e-mail: maga379@wp.pl

URZĄD DS. CUDZOZIEMCÓW

kontakt:
ul. Koszykowa 16, 00-564 Warszawa
tel. (+48) 22 601 75 14
fax (+48) 22 601 74 19
http://www.udsc.gov.pl

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

Warszawa

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
kontakt:
ul. Siedmiogrodzka 5/51
01-204 Warszawa
tel. (+48) 22 629 56 91
e-mail: biuro@interwencjaprawna.pl
http://www.interwencjaprawna.pl

Kraków

Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
kontakt:
ul. Krowoderska 11/7
31-141 Kraków
tel. (+48) 12 633 72 23
fax. (+48) 12 423 32 77
e-mail: porady@pomocprawna.org
http://www.pomocprawna.org

ԼԵՀԱՍՏԱՆՈՒՄ ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ ԴԵՍՊԱՆԱՏՈՒՆ

Դեսպան՝ ՆԳ Սամվել Մկրտչյան
կապ՝
Բեկասովի փող. 50, 02-803 Վարշավա,
հեռ.՝ (+48) 22 899 09 40-42
ֆաքս (+48) 22 899 09 35
էլ. փոստ՝ armpolandembassy@mfa.am
աշխատանքային ժամերը՝ երկ.-ուրբ. 9.00-18.00

ԼՀ ԿԱՌԱՎԱՐՈՒԹՅԱՆ և ԱԶԳԱՅԻՆ ՈՒ ԷԹՆԻԿԱԿԱՆ ՓՈՔՐԱՄԱՍՆՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐԻ ՀԱՄԱՏԵՂ ՀԱՆՁՆԱԺՈՂՎՈՒՄ ՀԱՅ ՓՈՔՐԱՄԱՍՆՈՒԹՅԱՆ ՆԵՐԿԱՅԱՑՈՒՑԻՉ

Էդվարդ Միեր-Ենդժեյովիչ
կապ՝
էլ. փոստ՝ przedstawiciel@ormianie.pl

ՀԱՅԿԱԿԱՆ ԴՊՐՈՑՆԵՐ

Գդանսկ

կապ՝
մագիստրոս Գայանե Հակոբյան
մագիստրոս Աշխեն Սիմոնյան
հեռ.՝ (+48) 500 062 065
պարապմունքների վայրը՝
Թիվ 58 հիմնական դպրոց
Սկարպովա փող. 3, 80-145 Գդանսկ

Կրակով

կապ՝
դոկտոր Գոհար Խաչատրյան
հեռ.՝ (+48) 600 402 169
էլ. փոստ՝ gohar.khachatryan@gmail.com
http://www.szkola.armenia.pl
պարապմունքների վայրը՝
Վոյևոդային գրադարան, II հարկ,
Ռայսկա փող. 1, 31-124 Կրակով

Վարշավա – Պլոցկ

կապ՝
մագիստրոս Մարգարիտա Երեմյան
հեռ.՝ (+48) 601 068 368
էլ. փոստ՝ maga379@wp.pl
պարապմունքների վայրը՝
Թիվ 210 հիմնական դպրոց,
Կարմելիցկա փող. 13, 00-163 Վարշավա:
Թիվ 1 հիմնական դպրոց, Պասաժ Վուկա Կարաջիճիա փող. 1, 09-400 Պլոցկ

Վրոցլավ

կապ՝
Ռուզան Գևորգյան
հեռ.՝ (+48) 501 122 726
պարապմունքների վայրը՝
Լեհահայոց Միության կից Հայկական Մշակույթի Կենտրոն և Գրադարան
Կոստյուշկի փող. 37AB, Վրոցլավ

ՀԱՅՈՑ ԼԵԶՎԻ ՈՒՍՈՒՑՈՒՄ

կապ՝
մագիստրոս Ռուզաննա Ղարդաշյան
հեռ.՝ (+48) 791 016 215
էլ-փոստ՝ ormianski@lehahayer.pl
Թիվ 50 հիմնական դպրոց
Կատովիցկա փող. 28, 31-351 Կրակով

ՔԱՀԱՆԱՆԵՐ

Հայ Կաթողիկէ եկեղեցի www.ordynariat.ormianie.pl

Քհն. Ցեզարի Աննուսևիչ՝
ժողովրդապետ Հայ Կաթողիկէ **Հյուսիսային ժողովրդապետութեանը**
նստաւայրը՝ Գդանսկ:
կապ՝
Սուրբ Պողոս և Պետրոս հռոմեակաթոլիկ եկեղեցական ծուխ
Ժաբի Կրուկ փող. 3, 80-822 Գդանսկ
հեռ.՝ (+48) 58 301 99 77
էլ. փոստ՝ cezary.annusewicz@wp.pl
http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl

Քհն. Հովսեփ Նաումովիչ՝ հոգեւոր հովիւ Հայ Կաթողիկէ **Կենտրոնական ժողովրդապետութեանը** նստաւայրը՝ Վարշավա:
կապ՝
էլ. փոստ՝ jozef.naumowicz@ormianie.pl

ՀԱՅԵՐԵՆԻ և ԼԵՀԵՐԵՆԻ ԵՐԴՎՅԱԼ ԹԱՐԳՄԱՆԻՉՆԵՐ

դոկտոր Հայկ Հովհաննիսյան
կապ՝
Ռաջիկովսկեգո փող. 77Ա/10
31-315 Կրակով
հեռ. (+48) 886 886 609
էլ-փոստ՝ kancelaria@tlumacz-ormianski.pl
http://www.tlumacz-ormianski.pl

մագիստրոս Լիլիթ Կարապետյան
կապ՝
Գժիմալիտուվ 1B / 3
03-141 Վարշավա
հեռ. (+48) 691 107 304
էլ. փոստ՝ lilit.karapetyan@wp.pl

մագիստրոս Մարգարիտա Երեմյան
կապ՝
Յանա Կրիստա փող. 8/30
01-112 Վարշավա
հեռ. (+48) 601 068 368
էլ. փոստ՝ maga379@wp.pl

ՕՏԱՐԵՐԿՐԱՑԻՆԵՐԻ ՀԱՐՑԵՐՈՎ ԳԵՐԱՏԵՍՉՈՒԹՅՈՒՆ

կապ՝
Կոշիկովա փող. 16
00-564 Վարշավա
հեռ.՝ (+48) 22 601 74 02
ֆաքս՝ (+48) 22 601 74 19

ԻՐԱՎԱԲԱՆԱԿԱՆ ԱՆՎՃԱՐ ԽՈՐՀՐԴԻ ԳՐԱՍԵՆՅԱԿՆԵՐ

Վարշավա

Իրավական միջամտության ընկերություն
կապ՝
Սիեդմիոգրոձկա փող. 5/51, 01-204
Վարշավա, հեռ.՝ (+48) 22 629 56 91
էլ. փոստ՝ biuro@interwencjaprawna.pl
http://www.interwencjaprawna.pl

Կրակով

Հալինա Նեցի անվ. իրավաբանական օգնության կենտրոն
կապ՝
Կրովոդերսկա փող. 11/7
31-141 Կրակով,
հեռ.՝ (+48) 12 633 72 23
ֆաքս՝ (+48) 12 423 32 77
էլ. փոստ՝ porady@pomocprawna.org
http://www.pomocprawna.org

FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH

AWEDIS – CZASOPISMO ORMIAŃSKIE. ISSN 2081-450X. NUMER ZAMKNIĘTO 27 III 2019 R. NAKŁAD 1400 EGZ. ADRES REDAKCJI: UL. ZGODA 4/16, 00-018 WARSZAWA. E-MAIL: AWEDIS@ORMIANIE.PL REDAKTOR NACZELNY: JAKUB KOPCZYŃSKI (JAKUB.KOPCZYNSKI@ORMIANIE.PL), WSPÓŁPRACA: MONIKA AGOPSOWICZ, ARMEN ARTWICH, WŁADYSŁAW DEŃCA, HAYK HOVHANNISYAN, BOGDAN KASPROWICZ, ROMANA OBROCKA, MARIA OHANOWICZ-TARASIUK, GAGIK PARSAMIAN, PROF. ANDRZEJ PISOWICZ, PROF. ARA SAYEGH, GARIK SARKSJAN. KOREKTA: ZOFIA JURKOWLANIEC; ŁAMANIE: WODNIK WŁADYSŁAW DEŃCA; WYDAWCA: FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH (FKIDOP) WWW.DZIEDZICTWO.ORMIANIE.PL. DOTACJE NA CELE STATUTOWE MOŻNA PRZEKAZYWAĆ NA NR KONTA: 45 2130 0004 2001 0367 3696 0001 (VOLKSWAGEN BANK DIRECT). ZREALIZOWANO DZIĘKI DOTACJI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI.

Ormiańska Polska – nowa publikacja historyczna

WYDARZENIA | 3 marca w Warszawie odbyła się promocja nowo wydanego albumu-książki *Ormiańska Polska* autorstwa prof. dr. hab. Krzysztofa Stopki i dr. hab. Andrzeja Zięby.

Naukowcy z Krakowa, wieloletni badacze dziejów Ormian, podjęli się wielkiego zadania stworzenia nowej syntezy wiedzy o polskich Ormianach, która jednocześnie byłaby publikacją przystępną dla szerokiego grona odbiorców. W ten sposób powstała *Ormiańska Polska*, wydana pod koniec zeszłego roku przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich i Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne, a kontynuująca serię, którą zapoczątkowała powszechnie znana w środowisku publikacja pt. *Ormiańska Warszawa*, wydana w 2012 r. *Ormiańska Warszawa* była w swoim czasie bardzo dobrze przyjęta i została uhonorowana wieloma nagrodami, w tym niezwykle prestiżową nagrodą KLIO w kategorii *varsaviana*.

Ormiańska Polska jest odpowiedzią na potrzebę zrewidowania i zebrania w jednym miejscu wiedzy o Ormianach w Polsce od czasów najdawniejszych aż do lat powojennych. Pierwszą tego typu, klasyczną już pozycją, była wydana w 2000 r. książka *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej* autorstwa prof. Krzysztofa Stopki. W porównaniu do tamtej publikacji, *Ormiańska Polska* prezentuje się dużo bardziej okazale zarówno pod względem treści (ponad 300 stron!), jak i bogactwa ilustracji i szaty graficznej (autorstwa Moniki Zołoteńkiej). Autorzy oparli się na szerokiej bazie źródłowej, której odzwierciedleniem jest obszerna bibliografia. Jest to publikacja historyczna, ale zawiera również wiele informacji na temat kultury, religii i zwyczajów Ormian polskich.

3 marca, po mszy św. ormiańskokatolickiej sprawowanej przez ks. prof. Józefa Naumowicza (na rozpoczęcie Wielkiego Postu) w kaplicy przy ul. Łazienkowskiej 14 w Warszawie, zgromadzeni udali się do sali parafialnej, aby wysłuchać krótkiego wystąpienia przybyłego z Krakowa prof. Stopki i zapoznać się lepiej z treścią prezentowanej publikacji. Niestety ze względu na chorobę nie mógł przybyć współautor – dr hab. Andrzej A. Zięba. Była obecna za to Monika Agopsowicz, która dzięki ciężkiej pracy nad tworzeniem, kompletowaniem materiałów umożliwiła szczęśliwe sfinalizowanie wydania publikacji. Na spotkaniu prof. Stopka przybliżył tematykę książki oraz opowiedział, skąd się wzięła potrzeba takiej publikacji. Słuchacze zadali wiele pytań z zakresu historii, terminologii czy językoznawstwa, a prof. Stopka odpowiedział na nie, jak zwykle wyczerpująco i bardzo ciekawie. Pytano również o kontynuację cyklu, na co padła odpowiedź, że w planach jest już wydanie *Ormiańskiego Krakowa* i opracowań dotyczących kolejnych ośrodków osadnictwa ormiańskiego.

Na spotkaniu pojawiło się kilku znaczących gości, wśród nich nowy ambasador Armenii w Polsce Samvel Mkrtchyan, obecnością zaszczycili również byli ambasadorzy Polski w Armenii – Marek Nowakowski oraz Tomasz Knothe. Zjechali licznie polscy Ormianie z różnych stron Polski, bo możliwość wysłuchania prof. Stopki i otrzymania jego autografu w albumie to okazja niepowtarzalna.

Do publikacji dołączone są: zeszyt zwierający indeksy osób i miejsc oraz bibliografię, a także płyta zawierająca plik z *Ormiańską Warszawą*, której nakład papierowy dawno się już wyczerpał, oraz plik z mapą „Ormianie na ziemiach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego od wieku XVI do XVIII" autorstwa Armena Checzojana, Rubena Atoyana i Andrzeja A. Zięby. *Ormiańska Polska* ukazała się dzięki dotacjom Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego i Miasta Zamość.

Redakcja

***Ormiańską Polskę* można uzyskać osobiście w: Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu lub drogą pocztową.**
W tym celu prosimy kontakt: album@ormianie.pl.

Հայոց Լեհաստանը. Նոր պատմական հրատարակություն

ԻՐԱԴԱՐՁՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐ | Մարտի 3-ին Վարշավայում տեղի ունեցավ նոր հրատարակված «Հայոց Լեհաստանը» գիրք-ալբոմի շնորհանդեսը: Աշխատության հեղինակներն են՝ պրոֆ. դ-ր հաբ. Քշիշտոֆ Ստոպկան և դ-ր հաբ. Անջեյ Ժեմբան:

Կրակովի գիտնականները, որոնք հայագիտության երկարամյա հետազոտողներ են, իրենց առջև նոր առաջադրանք էին դրել՝ ստեղծելու լեհահայերի մասին գիտելիքների այնպիսի սինթեզ, որը հասանելի կլինի ընթերցողների լայն շրջանակների համար: Այդպես ստեղծվեց «Հայոց Լեհաստանը», որը լույս տեսավ նախորդ տարվա վերջում՝ Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի և Հայ մշակութային ընկերության միջոցով: Այն 2012 թ. սկսված հրատարակությունների շարքի հերթական հատորն է, որին նախորդել է հեղինակավոր «KLIO» մրցանակ ստացած, այլ բազում պարգևների արժանացած և հանրությանը լավ հայտնի «Հայոց Վարշավան»:

Հայոց Լեհաստանը լեհահայերի ողջ պատմությունը և գիտելիքները մեկ տեղում տեսնելու անհրաժեշտության պատասխանն է: Այսօրինակ առաջին հրատարակությունը, որն արդեն դասական է համարվում, պրոֆ. Քշիշտոֆ Ստոպկայի հեղինակությամբ 2000 թ. լույս տեսած «Հայերը հին և նոր Լեհաստանում» աշխատությունն է: Դրա համեմատությամբ «Հայոց Լեհաստանը» ավելի ներկայանալի է, թե ծավալով (ավելի քան 300 էջ) և թե բովանդակությամբ ու պատկերազարդումներով(հեղինակ՝Մոնիկա Զոլոտենկա): Հեղինակները օգտվել են բազմակողմանի աղբյուրներից, որի մասին վկայում է հարուստ մատենագիտությունը: Սա առաջին հերթին պատմական հրատարակություն է, բայց պարունակում է նաև շատ տեղեկություններ լեհահայերի մշակույթի, կրոնի և ավանդույթների մասին:

ՔՇԻՇՏՈՖ ՍՏՈՊԿԱՆ ԳՐՔԻ ՇՆՈՐՀԱՆԴԵՍԻ ԺԱՄԱՆԱԿ ՊԱՏԱՍԽԱՆՈՒՄ Է ՀԱՐՑԵՐԻՆ: ԼՈՒՍ.՝ ՄԱՐԻԱ ՕՀԱՆՈՎԻՉ-ՏԱՐԱՍԻՈՒԿ

PROF. KRZYSZTOF STOPKA ODPOWIADA NA PYTANIA PODCZAS PROMOCJI KSIĄŻKI. FOT. MARIA OHANOWICZ-TARASIUK

Մարտի 3-ին՝ Մեծ Պահքի սկզբին, Վարշավայի Լաժենկովսկա 14 հասցեում գտնվող մատուռում քահ. պրոֆ. Յուզեֆ Նաումովիչի կողմից հայ կաթողիկե եկեղեցու ծիսակարգով մատուցած պատարագից հետո, ներկաները հավաքվեցին ծխական դահլիճում, որտեղ Կրակովից ժամանած պրոֆ. Ստոպկան ծանոթացրեց ներկայացված հրատարակության բովանդակությանը: Ցավոք, հիվանդության պատճառով չկարողացավ ներկա գտնվել մյուս հեղինակը՝ դ-ր հաբ. Անջեյ Ժեմբան: Սակայն, ներկա էր Մոնիկա Ագոպսովիչը, որի տքնաջան աշխատանքի շնորհիվ հնարավոր եղավ հավաքել, համալրել, խմբագրել և բարեհաջող լույս ընծայել այդ աշխատությունը: Հանդիպման ընթացքում պրոֆ. Ստոպկան պատմելով գրքի բովանդակության մասին, պարզաբանեց թե որտեղից էր առաջել նման հրապարակման կարիքը: Ներկաները շատ հարցեր տվեցին պատմության, տերմինաբանության և լեզվաբանության վերաբերյալ, իսկ պրոֆ. Ստոպկան, սովորականի նման շատ հետաքրքիր և սպառիչ պատասխաններ տվեց այդ հարցերին: Հարցերից մեկը վերաբերում էր հրապարակումների շարքի հաջորդ հատորներին, որի պատասխանից պարզ դարձավ, որ շուտով նախատեսվում է հրատարակել «Հայոց Կրակովը» և աշխատանքներ են տարվում նաև լեհահայ այլ համայնքների վերաբերյալ:

ՔՇԻՇՏՈՖ ՍՏՈՊԿԱՆ ՄԱԿԱԳՐՈՒՄ Է ԳԻՐՔԸ: ԼՈՒՍ.՝ ՄԱՐԻԱ ՕՀԱՆՈՎԻՉ-ՏԱՐԱՍԻՈՒԿ

PROF. KRZYSZTOF STOPKA WPISUJE DEDYKACJĘ DO ALBUMU. FOT. MARIA OHANOWICZ-TARASIUK

Հանդիպմանը եկել էին նշանակալի հյուրեր, որոնց թվում էին Լեհաստանում Հայաստանի դեսպան Սամվել Մկրտչյանը և տարբեր տարիներին Հայաստանում Լեհաստանի դեսպաններ Մարեկ Նովակովսկին ու Տոմաշ Կնոտեն: Միջոցառմանը մասնակցելու համար լեհահայերը եկել էին Լեհաստանի տարբեր վայրերից, քանզի սա բացառիկ առիթ էր լսելու պրոֆ. Ստոպկայի բանախոսությունը և ստանալու նրա մակագրությունը գրքի վրա:

Գրքի հետ միասին որպես ներդիր թողարկվել են նաև մարդկանց ու տեղանունների բրյոշուրը, մատենագրությունը և սկավառակ, որում զետեղված են «Հայոց Լեհաստանը» գիրք-ալբոմի էլեկտրոնային տարբերակը (տպագիր հատորները վաղուց սպառվել են) և Ռուբեն Աթոյանի ու Անջեյ Ժեմբայի հեղինակած քարտեզը՝ «Հայերը Լեհական Թագավորությունում և Լիտվական Մեծ Իշխանությունում 16-18 դդ» խորագրով: «Հայոց Լեաստանը» լույս է տեսել Լեհաստանի Ներքին գործերի և վարչարարության նախարարության, Հայ մշակութային ընկերության և Զամոշչ քաղաքի միջոցներով:

Խմբագրություն

«Հայոց Լեհաստանը» գիրք-ալբոմը կարելի է ձեռք բերել անձամբ հետևյալ քաղաքներում՝ Գդանսկ, Գլիվիցե, Կրակով, Վարշավա և Վրոցլավ, կամ էլ. եղանակով՝ album@ormianie.pl

ORMIAŃSKA POLSKA, KRAKÓW 2018, WYD. FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH I ORMIAŃSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE

«ՀԱՅՈՑ ԼԵՀԱՍՏԱՆԸ», ԿՐԱԿՈՎ 2018, ՀՐԱՏԱՐԱԿՎԵԼ Է ԼԵՀԱՀԱՅՈՑ ՄՇԱԿՈՒՅԹԻ և ԺԱՌԱՆԳՈՒԹՅԱՆ ՀԻՄՆԱԴՐԱՄԻ և ՀԱՅ ՄՇԱԿՈՒԹԱՅԻՆ ԸՆԿԵՐՈՒԹՅԱՆ ԿՈՂՄԻՑ